

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945  
Nr 222 (11 802)

Poznań, wtorek 28 grudnia 1982

Wyd. AB  
Cena 5 zł

## GŁOS rozmawia

Z EDMUNDEM BĄCZKIEWICZEM  
CZŁONKIEM KC PZPR

### SPOJRZENIE Z DWÓCH STRON

Tak się złożyło, że znalazł się pan w podwójnej roli. Jako członek Komitetu Centralnego PZPR działający w komisji do spraw reformy gospodarczej i polityki ekonomicznej należy pan do osób podejmujących decyzje w najważniejszych sprawach gospodarczych. Z drugiej strony — jako pracownik poznańskiego „Pometu” odczuwa „na własnej skórze” skutki tych decyzji. Czy reforma musiała być wprowadzona akurat teraz?



Tak chociaż nie powinno się wprowadzać reformy podczas trwania kryzysu, bo wszystko staje się wówczas trudniejsze. Skoro jednak do kryzysu doszło, to trzeba podjąć próbę naprawy, zmienić styl gospodarowania. Musimy zacząć podporządkowywać się prawom ekonomicznym, które, bez względu na ustrój działają wszędzie tak samo. To właśnie ich nieprzebranie spowodowało sytuację, w jakiej się znaleźliśmy. Dotychczas byliśmy mocni w teorii, ale rzadko wprowadzaliśmy ją w życie. Dlatego też na IX Zjeździe postanowiono, że należy dokonać głębokich reform. Postanowiono tak, zdając sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaką przyjął na siebie partia.

Czy myśli pan, że ludzie zbyt mało interesują się reformą?

Pracowników interesuje najczęściej tylko to, ile zarobią. Nie zawsze docierają do nich zasady funkcjonowania mechanizmów. Czasami nawet nie wiedzą, jak są wynagradzani; za ilość produkcji, jakość, oszczędność? Nie wiedzą też często jak dużo w powodzeniu reformy zależy od pracy człowieka. A zależy cała nasza przyszłość. Sądzę, że za 2-3 lata na socjalistyczny system gospodarowania ludzie spojrzą inaczej. Będą się czuli naprawdę gospodarzami i znajdą w wyraz w ich lepszej pracy, w ich stosunku do majątku narodowego.

Nadzieje takie towarzyszą nam już ponad 30 lat...

Ale dotychczas to była głównie teoria. Nie przestrzegano w praktyce. Na przeszkodę, które stawało życie, nie szukano sposobów pokonania, ale dróg ich obejścia. Aby zaspokoić rosnące potrzeby społeczne, kupowano gotowe wyroby za granicą, za pożyczone pieniądze. Nie doceniano rodzimej myśli technicznej, a przy jej pomocy mogliśmy dużo wyprodukować sami.

Nad czym ostatnio pracowała komisja KC, w której pan działa?

Nad poprawą funkcjonowania transportu kolejowego w latach 1983-85. Stan kolejnictwa jest żalony. Zniszczone drogi i wagony, niska moc przerobowa zakładów remontowych. Socra część tabory niszczy, bo użytkownicy mają lekceważący do niego stosunek. Nie ponosząc kosztów.

Dokończenie na str. 4

## ZŁOŻENIE WIENCÓW I KWIATÓW • SPOTKANIE W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM • UROCZYSTY KONCERT

# Oddano hołd bohaterom Powstania Wielkopolskiego

### INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbywały się uroczystości z okazji przypadającej 27 grudnia 64 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

### W Poznaniu

O godzinie 12 przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich zebrał się weterani tego narodowowyzwoleńczego zrywu z przełomu 1918 i 1919 roku, kombatanci, mieszkańcy Poznania. W szyku zwartym stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego wraz z poczem sztandarowym i orkiestrą. Przed pomnikiem warty honorowe pełnił żołnierz i harcerze.

Po odegraniu hymnu narodowego pierwsza złożyła wieniec z biało-czerwonych kwiatów delegacja Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, za nią delegacja partii i stronnictw politycznych z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — generałem Edwardem Łukasikiem, prezesem WK ZSL — Tadeuszem Zajacem i sekretarzem WK SD — Miroslawem Kopińskim, delegacja rad narodowych i władz administracyjnych województwa i miasta Poznania, ludowego Wojska Polskiego, Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, Frontu Jedności Narodu i Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, organizacji młodzieżowych, w tym Poznańskiej Chorągwi ZHP noszącej imię Powstańców Wielkopolskich.

Uroczystość zakończyło odegranie Warszawianki.

Również wczoraj w południe wieniec i wianki kwiatów złożono pod tablicami ku czci Franciszka Ratajczaka.

Odbyło się spotkanie władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego z kilkudziesięcioosobową grupą weteranów Powstania Wielkopolskiego. Przybyli



I sekretarz KW PZPR — Edward Łukasik podczas spotkania z grupą weteranów Powstania Wielkopolskiego.

Fot. „Głos” — R. Królik

Ignacego Paderewskiego i Romana Wilkanowicza, a także na grobach powstańców oraz przed ścianą śmierci w byłym Fortcu VII. W miejscach upamiętniających czyn zbrojny ludu wielkopolskiego honorowe warty zaciągnęli harcerze, w tym między innymi na Garbarach — w miejscu pierwszej komendy harcerskiej podczas powstania oraz na ul. Półwiejskiej, gdzie odbyła się pierwsza przysięga drużyny skautowej „Piast”.  
W Urzędzie Wojewódzkim

członek Biura Politycznego KC PZPR — Stanisław Kalus, członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, dowódca Wojsk Lotniczych — generał dywizji pilot Tadeusz Krepki, gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR — generałem brygady Edwardem Łukasikiem, przedstawiciele organizacji kombatantkiej i Związku Harcerstwa Polskiego, WK FJN i Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON.

Dokończenie na str. 2

## Dekret o amnestii w ZSRR

(PAP) W związku z 60-leciem utworzenia ZSRR, kierując się zasadami socjalistycznego humanitaryzmu, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o amnestii.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło uwolnić od kary osoby skazane na pozbawienie wolności do lat 5 włącznie oraz na kary nie związane z pozbawieniem wolności osoby, które brały udział w wojnie obronnej państwa radzieckiego, osoby nagrodzone orderami i medalami ZSRR, a także kobiety.

Niezależnie od wysokości wyroku uwolnione od kary pozbawienia wolności będą ko-

biety mające nieletnie dzieci oraz kobiety w ciąży, mężczyźni powyżej lat 60 i kobiety powyżej lat 55, a także inwalidzi.

Amnestia nie obejmuje osób skazanych za szczególnie niebezpieczne przestępstwa przeciwko państwu, szczególnie niebezpiecznych recydywistów oraz skazanych za następujące przestępstwa: morderstwo z premedytacją; ciężkie umyślne okaleczenie; targnięcie się na życie pracownika milicji albo członka ochotniczej drużyny porządkowej; gwałt popełniony w obciążających okolicznościach; grabież; rozbój; zagarnięcie mienia państwowego lub społecznego na szczególnie wielką sumę; spekulacja w obciążających okolicznościach; kradzież broni palnej, amunicji lub materiałów wybuchowych; branie i dawanie łapówek lub pośredniczenie w tym; szczególnie złośliwe akty chuligaństwa.

## B. Clark przyjmował gości

(PAP) Barney Clark, pierwszy człowiek ze sztucznym sercem, spędził niedzielę bardzo spokojnie w przeciwnieństwie do pierwszego dnia świąt, których doczekania w ogóle nie brał pod uwagę ze względu na stan zdrowia przed i po operacji. W sobotę Clark był bardzo aktywny, przyjmując wielu gości; wśród nich znalazł się dr. William Devries, który 2 bm. zaopatrzył go w sztuczne serce.

## Szansa powrotu repatriantów do Grecji

(PAP) Podjęta podczas Świąt Bożego Narodzenia decyzja premiera Grecji Papanдреu w sprawie umożliwienia powrotu do kraju wszystkich uchodźców politycznych z okresu wojny domowej, którzy po zwycięstwie reakcji znaleźli schronienie m. in. w państwach socjalistycznych, spotkała się z entuzjastyczną reakcją ugrupowań repatriantckich tak w Grecji, jak i za granicą.

## Wrocie ekscesy przy budynku radzieckiej ambasady w Teheranie

(PAP) Jak informuje agencja TASS 27 grudnia br. liczna grupa awanturników, zorganizowanych przez określone koła przy jawnym pobłażaniu władz irańskich, zebrała się do dokonania antyradzieckich ekscesów przy budynku ambasady ZSRR w Teheranie. Ich uczestnicy wznosili wrocie wobec ZSRR okrzyki, usiłovali przeniknąć na teren ambasady, zerwali z masztu flagę państwowa ZSRR. W rezultacie tych działań naruszono nie

tylko eksterytorialność ambasady radzieckiej, ale w niebezpieczeństwie znalazło się życie obywateli radzieckich.

Do zajść tych doszło chociaż strona radziecka informowała z góry władze irańskie o przygotowaniach do akcji wrociej wobec ambasady ZSRR.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Iranu złożono stanowczy protest w związku z wroga akcją wobec ambasady ZSRR w Teheranie.

## Portugalia ma nowego premiera

(PAP) Vitor Crespo, przywódca parlamentarny socjaldemokratów, minister oświaty w latach 1979-81, został w poniedziałek mianowany nowym premierem Portugalii.

Crespo zastąpi dotychczasowego premiera, Francisco Pinto Balsemão, przywódcę partii socjaldemokratycznej, który

podał się 19 grudnia do dymisji, gdy jego rządząca koalicja centroprawicowa poniosła porażkę w wyborach municypalnych.

Partia socjaldemokratyczna której deputowanym przewodzi 50-letni V Crespo, jest głównym ugrupowaniem w tróipartyjnej koalicji rządzącej.

## Początek rozmów libańsko — izraelskich

(PAP) Według ostatnich informacji z Bejrutu libańskie i izraelskie jednostki wojskowe otoczyły hotel w Chalde, miejscowości położonej w odległości 8 km od Bejrutu, gdzie we wtorek o godz. 10.30 czasu lokalnego mają się rozpocząć od dawna zapowiadane libańsko-izraelskie rozmowy na temat wycofania z Libanu wojsk okupacyjnych. Premier Libanu, Szafik Wazzan, wyznaczył 6 osobową delegację, która będzie uczestniczyć w tych rokowaniach. Przewodniczy jej dyplomata Antoine Fattal. Celem strony libańskiej jest doprowadzenie do wycofania wszystkich wojsk izraelskich i przywrócenia pełnej suwerenności Libanu. Zdaniem rozgłoski w Tel Awiwie nie ma zgody co do zakresu spraw jakie mają być rozpatrywane w czasie rokowań w Chalde.

## Opinia Francji o propozycji J. Andropowa

(PAP) W poniedziałek, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął ambasadora Francji w ZSRR, Claude'a Arnaud, na jego prośbę.

Ambasador C. Arnaud przedstawił szefowi dyplomacji radzieckiej francuski punkt widzenia na propozycję Związku Radzieckiego w sprawie ograniczenia liczby radzieckich rakiet średniego zasięgu w Europie do poziomu liczbowego rakiet francuskich i brytyjskich.

Propozycję tę przedłożył 21 grudnia bieżącego roku sekretarz generalny KC KPZR, Jurij Andropow, w przemówieniu wygłoszonym w czasie obchodów 60 rocznicy utworzenia Związku Radzieckiego. Zaproponował również, by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zredukowały swoje arsenały strategiczne o jedną czwartą.

## Jeszcze nie ustalono nowych zasad

# Rzemiosło nie będzie płaciło wstecz wyższych podatków

(PAP) Działalność Stronnictwa Demokratycznego na rzecz rozwoju rzemiosła i nadania mu odpowiedniej rangi w gospodarce kraju, była 27 bm. tematem konferencji prasowej z udziałem sekretarza CK SD — Zdzisława Lasockiego.

Przypomniał on, że XII Kongres Stronnictwa opowiedział się za wprowadzeniem zapisu konstytucyjnego o rzemiosle jako integralnym składniku gospodarki socjalistycznej. Obecne unormowania prawne, a zwłaszcza nowelizacja ustawy o organizacji i wykonywa-

niu rzemiosła, stanowią ważny krok w tym kierunku.

W kończącym się roku przybyło około 20 000 nowych zakładów rzemieślniczych. Jest to wzrost dwukrotnie wyższy niż w latach poprzednich. Wzrostowi ilościowemu zakładów towarzyszy jednak wiele trudności. Daży się przede wszystkim do utrwalenia w świadomości społecznej rangi tej gałęzi gospodarki, przeciwdziałania się tendencjom dopatrującym się w rozwoju rzemiosła niebezpieczeństwa reprivatyzacji gospodarki. W 1982 roku — jak podkreślono na konferencji — stronnictwo podjęło wiele starań dla rozwiązania bieżących problemów. Chodziło m. in. o do-

Dokończenie na str. 2

## Unik?

Decyzja Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego o zawieszeniu z początkiem roku (w Poznaniu — od 1 lutego) rejestracji nasuwa wątpliwości. Otóż, jak czytamy w komunikacie PAP — „spółdzielczość nie zamierza brać na siebie odpowiedzialności za zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkaniowych w obecnej sytuacji”. Prosto i dobitnie powiedziane. Po co nam, samodzielnym i niezależnym spółdzielcom, mają wytykać długi okres oczekiwania na mieszkanie, skoro można „skręcić” kolejkę, odmawiając przyjmowania następnych chętnych.

Tylko pozornie sytuacja osób-kandydatów oczekujących w długiej kolejce po własne „M” i pozbawionych szansy ustawienia się w kolejce — jest analogiczna. W rzeczywistości mamy chyba do czynienia z przegraną

szansą spółdzielczości. Występując w interesie już dzisiaj prawie dwu i półmilionowej rzeszy oczekujących członków i kandydatów, mogłaby skuteczniej zabiegać u wykonawców, o realizację zobowiązań,

dobijać się o priorytety, a przede wszystkim rozwijać spółdzielczość mieszkaniową.

Tymczasem mamy do czynienia z faktem przyjmowania minimalnych zadań. Jest to objaw spychania kłopotów na innych — czyli na budownictwo komunalne (dopiero „raczkujące”) oraz indywidualne.

Wspomniana decyzja jest tym bardziej zastanawiająca, że jeszcze przed rokiem spółdzielczość zapewniała, iż nie

zamierza wstrzymywać rejestracji, gdyż w interesie państwa leży gromadzenie środków pieniężnych ludności na budownictwo mieszkaniowe. Teraz nie mówi się o tym zobowiązaniu. A szkoda. Skoro bowiem brakuje pieniędzy na uzbrajanie terenów, to może właśnie warto zabiegać o przeznaczenie na to środków zgromadzonych na mieszkaniowych księżeczkach oszczędnościowych? Sama spółdzielczość mogłaby też patronować inicjatywom swoich kandydatów, zmierzającym do przyspieszenia tempa budowy domów, choćby przez wkład własnej pracy.

Najprościej jest jednak zamknąć drzwi bez wskazania innej możliwości uzyskania, choćby w dalekiej perspektywie własnego mieszkania. I dlatego, trudno zaakceptować spółdzielczą decyzję, która — choć zgodna z regulami gry ekonomicznej spółdzielczości — nie leży w społecznym interesie.

JANUSZ BEKAS

### Ponad 230 obiektów pod opieką wojska

(PAP) Na terenie całego kraju trwają przygotowania do ewentualnych akcji przeciwołdowych i przeciwpowodziowych

Jak wynika z informacji uzyskanej w MON — żołnierze Wojska Polskiego chronić będą w nadchodzącym roku przed zagrożeniem ponad 230 obiektów. Największy wysiłek wojska skierowany zostanie na działania w dorzeczu środkowej Wisły, nad Wartą i dolną Odrą

W 1983 roku planuje się objęcie ochroną przez wojsko 232 obiektów, z tego 42 obiekty ochroną stałą a 190 interwencyjną. Jest to o kilkadziesiąt obiektów więcej niż w roku bieżącym

Obecnie w pododdziałach inżynieryjno-saperskich Wojska Polskiego wyznaczonych do prowadzenia ewentualnych akcji — trwa intensywne szkolenie.

### W autobusach KSK bilety droższe tylko o 50 procent

INFORMACJA WŁASNA

Od początku przyszłego roku — o czym już wielokrotnie przy różnych okazjach informowaliśmy — obowiązującą będzie taryfa wyższych opłat w komunikacji pasażerskiej PKP i PKS. W znacznej części Wielkopolski autobusowe usługi przewozowe świadczy wszakże nie sama PKS, lecz na wielu trasach także Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna. Czy i w jej pojazdach za bilety płać się będzie od stycznia średnio o 100 procent więcej, jak u konkurencyjnego przewoźnika?

Okazuje się, że nie — że tylko o 50 procent. Nie jest to jednak spowodowane wyjątkową troską o kieszenie podróżnych czy zadowoleniem z dotychczasowego poziomu zysków. Chodzi jednak o to, że poznańska spółdzielnia o 50 procent podniosła już ceny biletów przed rokiem (uzasadniając to głównie wyższymi kosztami), o czym „Głos” komunikował. Zapowiadała wówczas, że jest to rozwiązanie doraźne i taryfa KSK zostanie ujednolicona z obowiązującą w państwowej komunikacji po jej zmianie. A że to właśnie nastąpiło, więc podwyżka wyniesie nie 100, lecz 50 procent. (hbn)

### Wyrok w procesie P. Bednarza

(PAP) 27 bm przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu został zakończony proces przeciwko 33-letniemu Piotrowi Bednarzowi, z zawodu ślusarzowi, byłemu wiceprzewodniczącemu Zarządu Regionu „Dolny Śląsk” NSZZ „Solidarność” oskarżonemu o kontynuowanie nielegalnej działalności związkowej oraz organizowanie i kierowanie akcjami strajkowymi i protestacyjnymi. Sąd wyznaczył Piotrowi Bednarzowi karę 4 lat pozbawienia wolności oraz 3 lata pozbawienia praw publicznych. Wyrok jest prawomocny, proces toczył się w trybie dożywotnim.

W uzasadnieniu ustnym wyroku podkreślono, że w pełni przewód sądowy potwierdził winę oskarżonego, który w okresie stanu wojennego nie tylko prowadził nielegalną działalność związkową, organizował akcje protestacyjną i manifestacje, ale także kierował strukturami konspiracyjnymi, zajmując się kolportowaniem nielegalnych pism i ulotek oraz przygotowywaniem nielegalnych audycji tzw. radia „Solidarność”.

Na wymiar kary duży wpływ miał młody wiek oskarżonego oraz dotychczasowa niekaralność. Na poczet odbycia kary pozbawienia wolności sąd zaliczył P. Bednarzowi okres tymczasowego aresztowania — od 7 listopada.

### Pieniądze z USA dla „Wolnej Europy” i „Swobody”

## Z następnych ośmiu stacji popłyną instrukcje i oszczerstwa

(PAP) Występując w Waszyngtonie, zastępca prezydenta zjednoczonego kierownictwa działających w Monachium (RFN) dywersyjnych radiostacji „Swoboda”, „Wolna Europa” B. Watenberg oświadczył, że „dzięki poparciu Białego Domu zaaprobowanie przez Kongres USA do datkowych wydatków dla tych radiostacji można uważać za sprawę postanowioną”. Jak wynika z informacji amerykańskiej prasy budżet rozgłośni „Swoboda”, „Wolna Europa” wynoszący w roku 1975 50 mln dolarów, po raz pierwszy przewyższy 100 mln dolarów. Dla porównania wspomniemy że faszystowskie ministerstwo propagandy Goebbelsa w całym okresie swego istnienia wydało na nazistowską propagandę za granicą około 2 mln dolarów. Wzrost wydatków na radio „Swoboda”, „Wolna Europa” jest jeszcze jednym dowodem na to, że koła rządzące w USA zamierzają w przyszłości nasilić zażartą wojnę psychologiczną, którą wypowiedziały i prowadzą przeciwko państwom socjalistycznym. Monachijskim radiostacjom w wojnie tej powierzono rolę szturmową. Nie ma takich wzmysłów, których by te dy-

wersyjne ośrodki nie wahały się wykorzystać, próbując nawet bezskutecznie dokonać „erozji” ideologii komunistycznej, oszkalować socjalizm w państwie i zdyskredytować powojenną pryncypialną politykę zagraniczną ZSRR, jego sojuszników i przyjaciół. Jednocześnie Radio „Swoboda” i „Wolna Europa” aktywnie zajmują się szpiegostwem przeciwko państwom socjalistycznym, kanałami Radia „Wolna Europa” nadawane są instrukcje dla jeszcze istniejącego w socjalistycznej Polsce kontrrewolucyjnego podziemia.

Współpracując z innymi służbami wywiadowczymi Zachodu CIA opracowała plan, według którego Radio „Wolna Europa” obok dywersyjnej działalności przeciwko PRL powinna podjąć się „obróbki” polskiej emigracji w RFN, Szwecji, Austrii i krajach Beneluksu.

Radio „Wolna Europa” i „Swoboda” dysponują około 50 nadajnikami o łącznej mocy prawie 8 000 kW, rozmieszczonymi na terytorium RFN, Portugalii i Hiszpanii. Obecnie w przyspieszonym tempie instaluje się jeszcze 8 stacji przekaznikowych.

## Rzemiosło nie będzie płaciło wstecz wyższych podatków

Dokończenie ze str. 1  
skawy niezbędnych surowców, zwłaszcza dla rzemiosła spożywczych, dotowanie branży piekarniczej, uzyskanie przydziału paliwa dla rzemieślników.

Szczególnie wiele niepokoju w środowisku rzemieślniczym wywołała koncepcja szeregowego wprowadzenia ewidencji obrotów zakładów rzemieślniczych. Stronictwo po parlo tu opinii rzemieślników, że przy obecnym stanie rynku, dla bardzo wielu zakładów ścisła ewidencja jest praktycznie niemożliwa. Z ostatnich ustaleń wynika, że w propozycjach Ministerstwa Finansów zaidea istotne zmiany. Nowe formy opodatkowania rzemiosła będą wprowadzone dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o podatku dochodowym. Przewiduje się wprowadzenie uproszczo-

nej ewidencji wyłącznie dla rzemieślników płacących podatki w formie ryczałtu umownego oraz tzw. ryczałtu od obrotu. Ten ostatni ma być nową formą opodatkowania. Dotyczy on ma rzemieślników których dochód netto przekracza 800 000 zł. Przewiduje się także obniżenie stopy progresji zarówno w ryczałcie spółdzielczym jak i wobec rzemieślników prowadzących już księgi handlowe.

Bardzo istotne — jak poinformowano w czasie konferencji — jest ustalenie, że do czasu szeregowego opracowania zmodyfikowanych zasad podatkowych (co powinno nastąpić w ciągu I kwartału przyszłego roku) obowiązować będą zasady dotychczasowe. Nowe podatki nie będą również wymierzone wstecz. (PAP)

### Wystawny tryb życia milionera

## Fabryka pod szyldem małego zakładu

(PAP) Tu jest w naszym kraju milionerów nikt dokładnie nie wie. Wiadomo jednak, że znaczna część stanowią właściciele prywatnych zakładów. Bywa, że niewielki zakład jest tylko parawanem służącym do ukrycia innej działalności nieraz na znaczną skalę. Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Wałbrzychu zainteresował się ostatnio handlową działalnością rzemieślnika ze Świdnicy który — jak wynikało z napływających sygnałów — prowadził wyjątkowo wystawny tryb życia. Jest on właścicielem willi-palacyku oraz kilku luksusowych samochodów. Wstępne dochodzenie wykazało, że rzemieślnik ten prowadzi w 4 wynajętych willach zakład produkcyjny, zatrudniając 58 osób. Oprócz tego stwierdzono, że pracuje dla niego grupa chłupników zaangażowanych nielegalnie. Na podstawie zebranych dotychczas materiałów można stwierdzić, że zataił on obroty w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych.

Trzy poważne afery gospodarcze ujawnili ostatnio funkcjonariusze MO we Wrocławiu. Pod zarzutem zaniżania dochodów i ukry-

wania obrotów w produkcji zapalnicy jak też nielegalnego obrotu dewizami aresztowano dwie osoby. Korzystały one z usług „cichych” podwykonawców. Jak oceniono, zatrzymani zgromadzili majątek wartości 16 milionów zł w postaci dewiz, bonów PKO, samochodów. Z kolei dwóch cukierników, podejrzanych o nadużycia finansowe i nielegalny handel dewizami, uciuli sobie majątek wartości ponad 12 mln zł, nie licząc willi i działek budowlanych. Wrocławską milicja zlikwidowała także nielegalne kasyno gry funkcjonujące w mieszkaniu rencisty. Wśród 48 osób zatrzymanych w tym lokalu przeważali przedstawiciele prywatnej inicjatywy oraz osoby nigdzie nie pracujące.

W Trójmieście przeprowadzono kolejną, szeroko zakrojoną akcję przeciwko „cinkciarzom” oraz handlarzom złota. Terenem akcji były sklepy Pewexu banki PKO oraz bramy portowe w Gdańsku i w Gdyni. Zatrzymano 57 osób. Także w Białymstoku funkcjonariusze MO zatrzymali ostatnio kilka osób pod zarzutem handlu dewizami pod tamtejszym Pewexem.

## Oddano hołd bohaterom Powstania Wielkopolskiego

Dokończenie ze str. 1  
Podczas spotkania przewodniczący WK FJN — Edmund Rejek przekazał na ręce przewodniczącego Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego — Bernarda Łuczewskiego honorową odznakę „Za Zasługi w Realizacji Programu FJN”. Honorowe

czyli się sukcesem globalnym. Chcę wam serdecznie podziękować — mówił dalej E. Łukasik — za pracę polityczno-patriotyczną, która mimo wazszego sędziwego wieku jeszcze prowadzicie, przekazując młodzieży najlepsze tradycje naszego narodu. Prezes ZW ZBoWiD — Ma-



Byli uczestnicy Powstania Wielkopolskiego przed pomnikiem wzniesionym ku upamiętnieniu ich bohaterskich czynów. Fot. „Głos” — R. Królik

odznakę FJN wręczono także wszystkim gościom — weteranom powstańczym. Aktu dekoracji dokonał: I sekretarz KW PZPR Edward Łukasik, przewodniczący WRN — Tadeusz Czwojdrak, wojewoda poznański — Marian Król oraz przewodniczący WK FJN — Edmund Rejek.

Weterani podzielili się wspomnieniami z czasów walki z zaborcą pruskim w Powstaniu Wielkopolskim, z długiej pracy zawodowej i działalności społecznej.

I sekretarz KW PZPR zabierając głos na spotkaniu z weteranami powiedział między innymi: Jesteście żywym przykładem najlepszych kart naszej historii. Naród polski nigdy nie pogodził się z utratą niepodległości. Były więc powstania narodowowyzwoleńcze, zdarzały się nawet zwycięskie bitwy, ale dopiero Powstanie Wielkopolskie zakoń-

czyło się sukcesem globalnym. Chcę wam serdecznie podziękować — mówił dalej E. Łukasik — za pracę polityczno-patriotyczną, która mimo wazszego sędziwego wieku jeszcze prowadzicie, przekazując młodzieży najlepsze tradycje naszego narodu. Prezes ZW ZBoWiD — Ma-

Politycznego KC PZPR — Stanisław Karkus złożył wieczoraj wizytę dwóm weteranom powstania mieszkającym w Ostrołogu w województwie poznańskim.

### W Bydgoszczy

(PAP) Również w Bydgoszczy odbyły się obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego z udziałem kompanii honorowej WP i Orkiestry Reprezentacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego, odbył się apel poległych ku czci mieszkańców Pomorza i Kujaw, którzy zginęli w zbrojnej walce z pruskim zaborcą; pamięć poległych powstańców wielkopolskich tej ziemi uczczono złożeniem na płycie monumentu wieńców i wiązanek kwiatów.

W Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, odbyło się okolicznościowe spotkanie rocznicowe gospodarzy regionu z przedstawicielami miejscowego środowiska byłych powstańców wielkopolskich. Liczy ono w tym województwie blisko 490 uczestników zbrojnej walki z pruskim zaborcą, w tym 14 kobiet, a także przeszło 900 wdów po powstańcach.

### W Lesznie

Z okazji 64 rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Lesznie okolicznościowo odbyły się uroczystości upamiętniające to historyczne wydarzenie. W Kościele przy kwatery poległych powstańców na miejscowym cmentarzu spotkali się żołnierze powstania, na grobach złożono wieńce i kwiaty, a harczerze i strażacy zacięgnęli warty honorowe. W Szkole Podstawowej nr 3 w Lesznie odbyło się spotkanie kombatantów walk powstańczych. Uczestniczyli także młodzież szkolna. Wystąpił chór „Zbawidawiec”.

Wczoraj i dzisiaj w miejscach upamiętnionych walk bohaterskich powstańców, na mogiłach poległych i pod pomnikami złożono wieńce i kwiaty. (ar)

### Zmiany w przepisach prawa karnego

— sąd jest zobowiązany za stosować nadzwyczajne złagodzenia kary, a może też odstąpić od ukarania sprawcy. Podobnie wygląda sprawa jeżeli chodzi o osoby biorące łapówkę.

Znowelizowany został Kodeks Postępowania Karnego, przez uzupełnienie przepisu traktującego o zbieraniu materiału dowodowego. Sąd lub

prokurator zostali upoważnieni do nakazania dokonywania zapisów treści rozmów telefonicznych prowadzonych przez osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, w związku z którym toczy się śledztwo. W ten sposób dowodem w sprawie karnej mogą być nie tylko — jak dotychczas — korespondencja i przesyłki prywatne, ale także nagrane rozmowy telefoniczne.

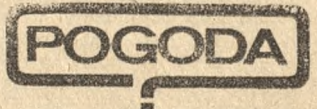
### Zderzenie dwóch pociągów w Holandii

(PAP) Dyrekcja kolei holenderskich podała, że w poniedziałek rano doszło w Holandii do zderzenia dwóch pociągów pasażerskich. Jeden, międzynarodowy zmierzał z Hoek van Holland (gdzie przybywają promy z Wielkiej Brytanii) do Kopenhagi. Drugi jechał z Hagi do Rotterdamu. Pociągi wpadły na siebie z łączną prędkością 120 km/godz w odległości dwóch kilometrów od dworca głównego w Rotterdamie. Są silnie secezione, co utrudnia akcje ratowniczą i nie pozwoliło, jak dotychczas, ustalić, co było bezpośrednią przyczyną zderzenia.

Trzy godziny od wkroczenia do akcji ekip ratowniczych wciąż nie udało się dotrzeć do kabiny maszynisty pociągu międzynarodowego. Nie wiadomo też, ilu pasażerów jest zablokowanych w przedniej części składu. Zginęli co najmniej trzy osoby. Ofiar śmiertelnych jest zapewne więcej, ale trudno ustalić, ile osób zginęło, ile jest rannych. Dwa dziesiąta osób z lekkimi i ciężkimi obrażeniami zostało już przewiezionych do pobliskich szpitali. Wydaje się, że pociąg międzynarodowy przejechał przez czerwony sygnał.

### Sprawca zatrzymany w ciągu godziny

(PAP) Ksiądz Jerzy G. z Lubaczowa powiadomił komisariat Milicji Obywatelskiej o dokonaniu kradzieży z jego mieszkania kwoty 1100 dolarów USA. W wyniku niezwłocznie podjętych działań już po godzinie milicjanci ustalili i zatrzymali sprawcę tego przestępstwa, którym okazał się 24-letni mieszkaniec Lubaczowa Wojciech W., uprzednio już karany, nigdzie nie pracujący. Zatrzymany odebrał 962 dolary, które zostały zwrócone ich właścicielowi.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni i zachodni.

Temperatura maksymalna od 4 do 6 stopni a minimalna od zera do 2 stopni Celsjusza. Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Poznaniu, Pile i Lesznie 6, a w Koninie 5 stopni Celsjusza. Ciśnienie 752,7 mm czyli 1003 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny o pracował Janusz Bekas przy współpracy Andrzeja Wróblewicz.

Nr indeksu 35028 N-13

Widziane z Sejmu

# Dylematy gospodarki

Dzisiaj zbiera się Sejm na czwartym posiedzeniu w tym miesiącu co jest wynikiem rekordowym spowodowanym oczywiście pilną potrzebą uchwalenia tak wielu aktów ustawodawczych o wielkim znaczeniu. Na to ostatnie posiedzenie tegoroczne przypadły przede wszystkim najważniejsze dylematy naszej gospodarki, które ujawniły się w toku debat w komisjach sejmowych nad wariantami koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do 1985 roku i wstępny założeniami na lata 1986—1990 oraz nad projektami ustawy budżetowej na rok 1983 i uchwaleni w sprawie bilansu płatniczego na rok 1983 o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków ludności i założeniami polityki pieniężno-kredytowej na rok 1983.

Obróć plan i budżetu pozostałe dokumenty stają na porządku obrad Sejmu po raz pierwszy co jest widocznym wyrazem rosnącej roli naszego parlamentu, jego coraz bardziej wnikliwego wglądu w sprawy finansowo-gospodarcze państwa i decydowania o nich. Było to przedmiotem poselskich postulatów od dawna i teraz stało się rzeczywistością.

Wiele komisji sejmowych intensywnie pracowało w grudniu nad wspomnianymi dokumentami. Stanowisko komisji w sprawach najważniejszych jest już znane. Dziś zostanie w sposób syntetyczny zaprezentowane w sprawozdaniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Wiadomo, że posłowie opowiedzieli się za I wariantem planu 3-letniego, zwanym umiarkowanym. Jeśli idzie o budżet wiadomo, że ma się on w tym roku zamknąć deficytem w wysokości 240 mld zł. To duży deficyt obrazujący krytyczną sytuację finansową państwa. W przyszłym roku budżecie planuje się deficyt 176 mld zł, a więc jak sędzy pewna poprawa, ale nie jest ona jednak znaczna, stąd poselskie wnioski, aby rząd wprowadził ostre reżim oszczędnościowy i twarde politykę finansową. Zgodnie ze starą, ale i mądrą maksymą iż wydawać powinno się nie więcej niż się zarobi.

Co wzbudziło największe poselskie niepokoję? Wzrost inflacji — domagano się tu jasnego i mocnego powiązania wysokości płac z efektami gospodarowania. Na razie bowiem takiego powiązania nie widać, a uzyskiwane ostatnio przez różne grupy ludności podwyżki były właściwie „za nic” nie wspierały i nie po-

przedzają ich bowiem żadne osiągnięcia gospodarcze. Nie na tym zaś ma polegać reforma gospodarcza. Posłowie domagali się też obracania planu działań antyinflacyjnych.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że problemy reformy gospodarczej przeobraziły się przez debaty nad budżetem i planem, co jest zresztą zrozumiałe, zważywszy wyraźny związek tych spraw. I tak np. domagano się by kredyty bankowe przyznawane były tylko tym przedsiębiorstwom, które pracują efektywnie, osiagają pożądane efekty gospodarcze. Ale tego właśnie żąda też reforma gospodarcza. Dlaczego więc tak się nie dzieje? Takie pytania stawiamy sobie wszyscy gdy nie widzimy efektów reformy w postaci wzrostu wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, zwiększania się jej rozmiarów i bardziej oszczędnego gospodarowania.

Jednak na formułowanie ocen reformy jest za wcześnie. Na razie fałszywie oceniają, że przynosi ona już pożądane efekty, niestety mało widoczne. Od maja już osiągamy plusowe wskaźniki w wydajności pracy, a od października w produkcji. Ostatni kwartał — jeszcze nie podsumowany — ma przynieść już wyraźne zmiany na lepsze. A przecież postęp teoretyczny dokonał się w warunkach wyjątkowo trudnych, nieprzewidywanych pod względem stopnia trudności. Mamy w tym roku spadek dostaw zaopatrzeniowych rzędu 12—15 procent oraz ostre restrykcje gospodarcze Zachodu. Należało się więc spodziewać w skali roku spadku produkcji rzędu 10—12 procent. Tymczasem po 9 miesiącach spadek ten wyniósł 5 procent i wykazywał tendencję zanikającą. Uważa się, że jest to właśnie rezultat reformy gospodarczej stawiana przez przedsiębiorstwa mocno na własnych nogach wedle nowych reguł gry ekonomicznej. Ostatecznie prognoza Komisji Planowania przy Radzie Ministrów mówi że w całym roku 1982 spadek produkcji wyniesie 4 procent, ale już odzwyczajają się głos fachowców, że prognoza ta się nie sprawdzi i spadek będzie jeszcze mniejszy. Jaki? — dowiemy się za pewne za kilka tygodni. Najważniejsze jest przekonanie ekonomistów, że przedsiębiorstwa na ogół prawidłowo reagują na reformę. Szczególnie cenne jest traktowanie przez przedsiębiorstwa rachunku e-

konomicznego jako podstawy podejmowania decyzji.

Niestety są ważne obszary w których reforma jak dotąd nie przyniosła pożądanych rezultatów. Jest to postępujący spadek jakości produkcji (reforma miała go zahamować) brak woli w racjonalizację zatrudnienia. Ale wypada tu przypomnieć że właśnie na tym polu z górą zakładano, że reforma będzie wprowadzana „na hamulcach”, po prostu chodziło o to aby nie stwarzać do datkowych konfliktów społecznych, któreby mogły powstać gdyby zaczęto rygorystycznie egzekwować zasadę iż tylko tylko powinno być zatrudnionych, ilu jest rzeczywiście niezbędnych.

Projekt bilansu płatniczego, który staje dziś w Sejmie zwraca uwagę na problemy eksportu, ciągle niezbyt dobrze rozumiane w społeczeństwie. Ludzie są niechętni eksportowi towarów, gdy na rynku wewnętrznym ich brak. Jest to reakcja w pewnym stopniu zrozumiała. Musimy jednak pamiętać, że dla wyjscia z kryzysu eksport jest niezbędny. Tymczasem zaś notuje się coraz większe zwroty naszych towarów wysyłanych na eksport, z powodu ich niskiej jakości. Zwroty te sięgają 15 procent i podobno nigdy nie były tak duże. Osłabia to nasze możliwości zakupów zagranicznych, co z kolei zmniejsza możliwości zwiększania produkcji. I tak koło się zamyka.

Te i inne dylematy gospodarki znajdują rozstrzygnięcia na dzisiejszym i jutrzejszym posiedzeniu Sejmu. Jest jeszcze na porządku dziennym kilka spraw wykraczających poza „rąg” gospodarki. Po raz pierwszy na forum sejmowym stanie się plan Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury na rok 1983. Ma on wynieść 36,3 mld zł. Czy to dużo czy mało wykaże praktyka. Najważniejsze jednak że decyduje się o tym na forum parlamentu, co stwarza niejaka gwarancję, że suma ta będzie w przyszłości zbliżona do potrzeb. Projekt wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny przedowe (tu tylko kilka korekt ma nastąpić w stosunku do obecnego stanu), projekt ustawy o urzędzie ministra finansów oraz o urzędach i izbach skarbowych, projekt nowelizacji ustawy o opłatach w sprawach karnych, projekt ustawy o zmianie ustaw o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń (będzie się tworzył rejonowe kolegia wykraczające poza granice gmin) oraz interelacje i zapytania poselskie wypełniają resztę porządku dnia ostatniego w tym roku posiedzenia Sejmu.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Rozpoczynaliśmy rok 1982 w szczególnych warunkach: jeszcze nie minął szok po ogłoszeniu w kraju stanu wojennego, a już ruszyła wielka akcja propagandowa skierowana przeciwko Polsce. Dał jej sygnał prezydent Ronald Reagan, który w imieniu administracji amerykańskiej proklamował szeroko rozgłoszony system „sankcji” czyli represji, wysuwając jednocześnie żądania będące jawną ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski.

Amerykańskie represje zostały wsparte przez radę Paktu Północnoatlantyckiego — NATO i przez władze Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W sumie oznaczało to że zostały zablokowane kredyty handlowe, wstrzymano dostaw artykułów żywnościowych, zagrożono zawieszeniem negocjacji w sprawach spłat kredytowych w 1982 roku.

Antypolska działalność polityczna USA, prowadzona w ramach szerokiej ofensywy antykomunistycznej zmierzająca do dyskredytacji naszego kraju, pogłębiania jego trudności ekonomicznych, zgodnie z Reaganowską koncepcją że w Polsce właśnie nastąpi „początek końca” ustroju socjalistycznego.

W opinii publicznej Zachodu w okresie 1982 roku, przełamywały się wyraźnie dwa nurtu. Jednym z nich było oczekiwanie na sensację, na spodziewany (i inspirowany przez Waszyngton i podległy mu centra propagandowo-dywersyjne) opór opozycji, aż do groźby wojny domowej wewnątrz. Drugim nurt — to ostrożny osąd trudnych spraw polskich i torujący sobie drogę realizm w ocenie naszej sytuacji.

Charakterystyczny może tu być głos — wczesny, bo pochodzący ze stycznia 1982 r. — „New York Timesa”:

— Ludzie mają sentymenty. Narody mają interesy. A niefortunny fakt polityczny polega na tym, że interesy, zarówno zachodniego sojuszu, jak i ZSRR wymagają, aby Polska łódź nie wyrzuciła się do góry dnem.

Z tego też miesiąca pochodzi konstatacja „Frankfurter Rundschau”:

„Komu leży na sercu pokój Europy, komu zależy na znanych stosunkach między obu częściami Europy, kto chciałby pomóc Polsce, ten musi również chcieć, aby Polska znalazła swą drogę wyjścia z kryzysu”.

Tak więc bardzo wcześnie, już w miesiąc po ogłoszeniu stanu wojennego w najgorętszym okresie propagandowej wroawy skierowanej przeciwko Polsce (przykładem mogła być w końcu stycznia dywersyjna audycja „Aby Polska była Polska” w telewizji amerykańskiej, organizowana przez czynniki rządowe) pojawiły się głosy prasy, wzywające do rozsądku i realizmu w ocenie sytuacji w naszym kraju. „International Herald Tribune” pisał wręcz:

„Nie ma powodu do radoznego oczekiwania na rewoltę w Europie wschodniej”.

Dość wczesnie elementy realizmu znalazły się też w wypowiedziach wybitnych polityków zachodnich, zwracających

## POLSKA 1982 W OCZACH ZACHODU

# Uznanie prawdy powinno być pierwsza

uwagę na międzynarodowe uwarunkowania wydarzeń w naszym kraju.

„Tylko kontynuacja polityki odprężenia — stwierdzał w lutym, na łamach „Timesa”, Willy Brandt — pozwoli żywić nadzieję na powrót Polski do normalizacji”.

„Sądzę że trzeba spróbować zrozumieć Polaków — mówił prezydent Finlandii M. Koivisto w kwietniu — zamiast utrudniać ich wysiłki zmierzające do opanowania sytuacji i do uruchomienia na nowo gospodarki”.

Oczekiwania na sensacyjny rozwój sytuacji na mityczny opór opozycji zaczęły się zalamywać już w maju. Świadectwem tego może być depesza agencji Reutera, która w maju, po kolejnym terminie wyznaczonym na konfrontację z władzami stwierdzała:

„Dzień 13 maja miał być sprawdzianem poparcia dla zawieszonych związków zawodowego „Solidarność”. W rzeczywistości stał się świadectwem rozważi społeczeństwa polskiego, które obojętnie potraktowało awanturniczych ekstremistów”.

Ten nurt realizmu nie docierał jednak do kół rządzących USA. Jeszcze w połowie maja sekretarz stanu stwierdzał w amerykańskiej telewizji:

„Kontynuowana będzie polityka sankcji wobec Polski. Efekty sankcji są dla Polski bardzo bolesne, a ich skutki wyraźne”.

Powiedziano to z brutalną jasnością. Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni w tym roku.

Lato było okresem, w którym polityka sankcji była rozpatrywana w różnorodnych kategoriach, m.in. nawet w zamiarze ogłoszenia niewyłączności Polski czyli wręcz jej bankructwa. Takim zamysłem przeciwstawiał się z całą siłą, na konferencji prasowej w sprawie pomocy dla Polski, kanclerz Austrii — Bruno Kreisky: „Gdyby Polska miała ogłosić niewyłączność — choć nie sądzę, aby tak się stać miało — to konsekwencje tego byłyby katastrofalne nie tylko dla Austrii, ale i dla całej Europy zachodniej (...) Wiosnę jeży się na głowie, kiedy pewni ludzie w USA i Wielkiej Brytanii próbują rzucić na kolana kraje Europy wschodniej. Jest to czyste szaleństwo, tworzące sytuację, w których mogą się przydarzyć złe rzeczy”.

Po lipcu, zwłaszcza po sejmowym przemówieniu premiera W. Jaruzelskiego, kiedy stało się widoczne, że w Polsce z trudem, powoli ale stale postępuje stabilizacja, „Christian Science Monitor” pisał w swej analizie bieżącej sytuacji w Polsce:

„Ruszeniem z miejsca byłoby uznanie, że zasadniczo wszyscy Polacy są po tej samej stronie:

co boli jednego, boli wszystkich; Polacy wykazywali w przeszłości, że potrafią zapomnieć waśni w imię dobra narodu, z obecnym zamieszk również może wyłonić się proces uzdrawiający. W rzeczy samej dążenie „Solidarności” do swobod, a rządu — do ładu publicznego nie są sobie przeciwnie, ale się uzupełniają”.

Do świadomości oficjalnych czynników w Waszyngtonie te trzeźwe oceny jednak nie docierały. Do licznych aktów represji ekonomicznych doszła jesienią uroczysta proklamacja prezydenta Ronalda Reagana o pozabawieniu Polski tzw. klauzuli największego uprzywilejowania. To wówczas właśnie korespondent amerykańskiej sieci telewizyjnej stwierdzał:

„Wobec tragicznych informacji o wroście bezrobocia i niezadowolonia w USA, administracja waszyngtońska może teraz wykaazać się energicznym działaniem, może skierować uwagę Amerykanów na inne wydarzenia odcinając ją od kłopotów gospodarczych. Sprawa polska jest więc dla administracji amerykańskiej dogodnym ewenementem”.

Jest też charakterystyczne, że w ostatnich miesiącach i tygodniach, wobec widocznego postępu stabilizacji w kraju, następowała zmiana w kierunku realistycznej oceny sytuacji. Wciąż jednak wskazywano na szerokie międzynarodowe uwarunkowanie rozwoju sytuacji wokół Polski. Hiszpański „El Pais” tak to ujmował:

„Aby polska była Polska. Tak brzmi stanowcze i przekonujące hasło, które Stany Zjednoczone rozpowszechniły na całym świecie. Doskonale. Wszyscy się z tym zgadzamy. Ale czy blade twarze włączają się do naszej kampanii zmierzającej do tego, aby Salvador był Salwadorem, Chile było Chile, a Urugwaj — Urugwajem. Polska dla lewicy całego świata stanowi przypadek, który należy spokojnie i obiektywnie przeanalizować, bolesną lekcję, którą trzeba zgłębić bez schematyzmu i uprzedzeń. Ale także trzeba starannie przeanalizować postępowanie Stanów Zjednoczonych wobec tego kryzysu”.

I wreszcie — by zakończyć ten skróty przegląd — głos amerykańskiej gazety, już po kolejnych oświadczeniach amerykańskich polityków, oświadczeniach agresywnych i utrzymywanych w jawnie prowokacyjnym, nie liczącym się z rzeczywistością stylu. „New York Times” pisał w grudniu: „Pierwszą powinnością wobec nas samych i Polski jest uznanie prawdy. USA powinny raz jeszcze zastanowić się nad celowością sankcji gospodarczych wobec Polski, niezależnie od tego, jak bolesną byłaby rezygnacja tej polityki”.

STANISLAW KISIECKI

Pociągami nie jeżdżą wprawdzie tyle co maszynista czy konduktor, ale na pewno częściej niż inni. I więcej niż ci, którym podróżowanie kojarzy się z powiedzonkiem, że podróż to kształca. Zdawać by się więc mogło, iż zdążyłem już przywyknąć do rozmaitych durnot z naszą koleją związanymi. Co innego jednak przywyknąć, a co innego pogodzić się. Ciągle mam trochę nadziei, że to i owo może da się jednak w usługach kolejowych zmienić.

Coś się już zmienia. Wprawdzie nie to, na co najbardziej oczekują podróżni — bo ceny biletów — ale można oczekiwać, że na tym się one nie skończą. Zresztą trzeba obiektywnie przyznać, że ceny w dotychczasowym wymiarze, to jeden z głównych absurdów na szczytach komunikacji kolejowej. Żeby za równowartość kilku jajek przejechać pociągiem osobowym z jednego krańca Polski na drugi, to przecież nonsens na skalę globalną. Żeby za podróż z poznańskiego Dworca Głównego płacić mniej niż taksówka do Namurze? Owe paradoksy będą od na-

wego roku nieco mniej trylować, gdy opłaty na PKP wzrosną. Aby jednak kolej wyszła na swoje — w co oświadczy wątpliwość — bilety podróżne musiałyby sześciokrotnie. Na to się wprawdzie (przynajmniej na razie) nie zanoszą, lecz nikt nie może mieć wątpliwości, że kolej potrzebuje pieniędzy. Tymczasem odnosi się wrażenie, że sama się jej pozabawia.

Ilu to bowiem pasażerów — przede wszystkim na liniach podmiejskich — nerwowo rozgląda się przez całą podróż, czy przypadkiem konduktor nie nadchodzi? Przeważnie jednak nie nadchodzi, więc udaje się im jazda na gape. Dziennie tysiącom osób, gdyby to pomnożyć przez liczne dni i cenę biletu — zbierałyby się ogromne sumy. A tak „uciekają” one kolei. Bo nie ma nie tylko konduktorów, którzy bilety sprawdzają, ale i kasjerów, którzy by je sprzedawali. Skąd ich brać? Chyba skuteczniej ich poszukiwać.

Idąc — czy raczej jadąc — dalej tą drogą „oszczędzania”, kolej nie może skompletować wystarczająco dużo ludzi do sprzątania wagonów. Przeważnie więc wyglądają one tak, że już wchodzić do wnętrza się

odechciewa, a cóż dopiero do przedziału z wymorowanymi siedzeniami czy do ubikacji z fetorem, że nos trzeba zatykać. I — co najbardziej niepokojące — ten stan taboru PKP coraz bardziej pogarsza się.

Ostatnio zaś spotkała podróżnych następna niespodzianka. Zrezygnowano z prowadzenia bufetów w pociągach. O

# Kolej nie pieści

trase o biednych pasażerów świadczyć to raczej nie może. Spec w tematyce zawiloci podległościowo-służbowych i powiązań poziomo-pionowych natychmiast powie, że to nie wina kolei. Więc kogo? „Wars” powie ów spec z dumą (tym większą im większym jest sympatykiem kolei, czyli rzadziej z niej korzysta). Czy jednak pasażera interesują takie niuanse — co do kogo w obsłudze podróżnych należy? On jedzie pociągami i wszystko co z tą podróżą związane — kojarzy mu się z PKP. Zatem w jego przekonaniu kolej jest winna lekceważeniu jego żo-

łądka. I więc pod jej adresem psioczą, i ziorczą.

Skoro wertując rozkład jazdy wyczytam, że gdy usiądę do pociągu popiesznie wyjeżdżającego po południu z Warszawy do Krakowa i romantycznie nazwanego „Wisła”, to zjem coś i napiję się herbaty, to ufam temu zapewnieniu. Tymczasem... Wagon restauracyjny — owszem — jest, tyle tylko, że

na papierze, czyli w rozkładzie jazdy. W pociągu natomiast nie ma nawet bufetu.

W tym miejscu zapewne zachnie się każdy kolejarz — od torowstrza i drożnika po dyrektora przedsiębiorstwa „Wars” i jeszcze wyżej. Jak to? Nie ma, bo po prostu nie ma. Kolej jest niedoinwestowana — brakuje jej wielu urządzeń, lokomotyw, wagonów, w tym i restauracyjno-bufetowych. Skąd ma na to wszystko brać pieniądze? Zgadza się, nawet z tak postawionym pytaniem, lecz spróbuje na nie jednak odpowiedzieć: z tych wszystkich właśnie drobnych z po-

zoru niewielkich kwot, nie wpyływających do kasy PKP z rozmaitych powodów. Gdyby zsumować je — na wiele jeszcze wydatków, a więc i na wspomniane wagony zapewne wystarczaloby.

„Resztki” wagonów restauracyjnych zginęły ze szlaków kolejowych, gdy zabroniono w nich sprzedawać wódkę. Teraz natomiast nastąpiło przykre — niestety — najbardziej dla podróżnych — rozstanie z bufetami. Zaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie będzie godzinami telepał się rozklekotanymi wagonami, nie dosypiając i nie dopieszczając żony, tylko dlatego, żeby zarobić trochę złotych za zeszłoroczny bigos lub nibyherbatę. Jaki może mieć z tego zysk?

Ruszył zatem w Polskę zmyślni „handlowcy”, którzy od żadnej pracy nie stronią. Oferują butelkę piwa na dworcach po stówece, a w dni mniejszego ruchu — po pięćdziesiątce. Nie, bynajmniej nie narzekają na brak klientów. Jednakże co bardziej sprytny pasażer przy- puszczą, że owych fafietów wykpi i napiję się zwyczajnie dużego (sinego) z pianką w bufecie. Bez łaski i łanij. Skoro jednak tak myśli, myli się sro-

dze. Bo bufetu w składzie pociągu nie ma.

Klinie więc i na kolej, i na swoją naiwność, i na tych „handlowców”, którzy już odeszli, że nie kupił butelczyny. I o tych uszkaże latwowiernych pasażerach pomyśleli kolejni spekulanci. Wsiadają zatem do pociągu w Poznaniu, gdzie udaje się im kupić piwo. Z pełnymi — a jakże — torbami lub walizkami, z pustymi zaś kieszeniami. Wsiadają natomiast w Katowicach, czy gdzie indziej, lecz już z pełnymi kieszeniami.

I nie w tym rzecz — oczywiście — by takich ludzi przepędzić z pociągów, choć dorabiają się w wątpliwy sposób. Czy nie skuteczniej byłoby stworzyć im konkurencję. Niestety, kolej o prawach rynku zapomina. Cóż, ważniejsze ma smartwienie, niż zajmowanie się żołądkami swych klientów, którzy przez kolej rozpieszczani nie są.

Widziałem niedawno w tygodniku kolejarskim interesujące zdjęcie. Człowiek siedzi na szynie tyłem odwrócony do fotoreportera. I tytuł: „Tyłem do pasażera”. Coś w tym jest.

RIOTR BOF WICZ

# Świnia przegrywa z ekonomią

Z zalem swinia lwyca rzekla:

„Zal mi ciebie, lubos godna,  
Lubos zaena, zes mnicy „godna”.

Ignacy Krasicki

Płodność świni — jak i u wielkiej dar najszej maceczki Natury. Wielki dar! Gdyby swinia nie była aż tak płodna? Głód byłby i same nieszczęścia. Jakoś nie widzę optymistycznie tego naszego lez padou i chyba na nie zdążyły się te wszystkie cudowności naukowe, albo też fajerwerki techniczne. Świat na swinią stoi — i swinia należy do wielkiej światowej trójki zwierząt hodowlanych. W świecie — po bydło, po owce — zajmuje trzecie miejsce. Lecz to trzecie miejsce wcale nie powinno dziwić, gdyż bydło i owce mają w porównaniu ze swinią po jednym atucie więcej: bydło to mięso i mleko, a owce to mięso i wełna. Swinia zaś przedstawia swoją wartość z uwagi na mięso... no i skóry, ale konkurencja też ma atut skór, kozuchów itd.

Światowa populacja bydła liczyła w 1981 r. 1 mld 226 mln 560 tys sztuk.

Światowa populacja owiec liczyła 1 mld 121 mln 300 tys sztuk.

Natomiast światowe populacje świń liczyły 760 mln 200 tys sztuk.

Z kolei ludność świata liczyła 4 mld 495 mln osób.

Nietrudno zatem przeliczyć te trzy populacje „na głowę”. I szybko dojść do wniosku, że nie jest aż tak strasznie źle. Jedna sztuka bydła wypada na 3 osoby i dziecko, jedna owca na 4 osoby, jedna swinia na prawie 6 osób. Ale człowiek hoduje jeszcze inną zwierzęcą — konie, kozy, muły, wielbłądy. I człowiek hoduje jeszcze ptactwo domowe — kury, kaczki, indyki, gęsi. Człowiek łączy również ryby, a ryby to również mięso.

Natomiast u nas, w Polsce, zdecydowanie w hodowli królują swinie. Polska populacja świń liczyła w roku 1981 — 18 mln 797 tys sztuk. A bywały jeszcze lepsze dla świń lata. W 1980 roku — populacja świń liczyła aż 21 mln 326 tys sztuk. Na świecie jedna swinia wypadała na ok 6 osób a u nas jedna swinia wypadała na 2 osoby. Rok wcześniej świń było jeszcze więcej. Ścisłej — nieco więcej, ale nie więcej niż 22 mln. I to był rekord.

Na drugim miejscu plasowało się bydło — 11 mln 797 tys sztuk. Na trzecim dopiero owce — 3 mln 886 tys sztuk.

Jednakowoż trzeba sobie koniecznie zdać sprawę z tego że swinia — przynajmniej w polskiej wersji — do najpłodniejszych nie należy. I taki z tą polską swinią jest skłopot pierwszy. Polska swinia miewa średnio 11,1 prosiaków rocznie, a np taka swinia EWG-owska miewa 16 prosiaków. W niektórych krajach nawet 25! Co w tej sytuacji myśleć o polskiej świni? Czyż nie swinia ta polska swinia? Lecz niezapewne i nie spieszmy się z ekstremalnymi opiniami. W 1970 r polskie stado świń liczyło 13 mln 446 tys sztuk i — jak pamiętamy — rok ten posiadał znak głębokiego kryzysu. Nie minęło 5 lat a polskie stado rozrosło się do 21 mln 311 tys sztuk, co można uznać za swoisty rekord, gdyby nie fakt, że w Stanach Zjednoczonych zaraz po wojnie zdolano podwoić stado świń w ciągu zaledwie dwóch lat.

Ale zastanawiając się nad problemem świń chyba trzeba dojść do wniosku, że ilość mięsa nie zależy od wielkości stada, a raczej od szybkości tuczenia. I znowu — niestety — polska swinia przegrywa z EWG-owską. Nasza do wagi 100 kg tuczy się około 200 dni, a swinią EWG-owska nawet do 125 dni. Na-

szej przyrasta dziennie pół kg, a swini EWG-owskiej ok. trzy czwarte kg. Może między polską swinią a swinią EWG-owską jest taka różnica jak między kurczakiem z mazowieckich pól, a kurczakiem wyprodukowanym — podkreślam: wyprodukowanym! — w fermach przemysłowych? Niby ten kurczak i ten kurczak, a jednak w smaku to dwa zupełnie inne ptaki. Nado nasz naukowiec wzięwszy papier i ołówek do ręki postawi polską swinię jeszcze w innym świetle. Może napisać tak, jak napisał: „Zwiększenie użytku prosiak do 16 sztuk od jednej lochy rocznie pozwoliłoby zmniejszyć pogłowie o 540 tys. sztuk dla uzyskania tej samej produkcji żywego wieprzowego przy oszczędności około 400 tys. ton zboża”.

W ten sposób byłibyśmy w domu, choć jeszcze nie za progiem.

Tajemnica świńskiego problemu — jeszcze przed nami.

W czasie skupu, zaczynając od producenta, a kończąc na jakimś wielkim zakładzie do „przerabiania” świń (np Rawie Mazowieckiej) — strata wynosi do 5 procent wagi. Konsekwencja tu prosta. Mały skup — mała strata, wielki skup — wielka strata. W 1980 roku skupiono 1 877,5 tys ton, a więc 5 procent od tej wielkości staje się wielką górą mięsa. Strata w skupie wynosi — bagatela! — 94 tys. ton. Oprócz tego polska hodowla dotknęta jest nieszczęściem padnieć. Oto 22,9 procent trzody chlewnej i 11,9 proc. prosiaków z PGR nie zdoła dożyć kresu swego przeznaczenia i 12,3 procent trzody chlewnej oraz 6,8 procent prosiaków z gospodarstw chłopskich.

Już z tego widać, że swinia sama nie urosnie. Chociaż takie mniemanie istnieje.

Swinia — chciałoby się rzec — też żywa istota i wymaga od człowieka: troski, dobrych warunków bytowania, dobrego pożywienia, opieki lekarskiej.

Ala polska swinia to — jak się powszechnie uważa — nade wszystko ekonomia. Ekonomia, ekonomia i raz jeszcze ekonomia. Chłop nie opłaca się hodowla — oto cała tajemnica. Chłop nawet do świń nie będzie dokładać! Ale chłopu nie można więcej płacić! Można i nie można. Bo skąd brać pieniądze, skoro ceny musiały stać w miejscu. Skąd na podwyżki skupu ma brać pieniądze minister finansów? Komu zabrać? Toteż ruszono ceny: w 1970 w 1976 w 1980 roku. Sytuacja ukształtowała się w ten oto sposób że przy ciągle wzrastającym zapotrzebowaniu na mięso nie rosła proporcjonalnie hodowla. Przecież popyt winien rządzić podażą! Lecz nie rządził! Teraz przed nami pytanie: czy ostatnie podwyżki, skupu i mięsa, dają szansę na to że popyt dojdzie do głosu i w konsekwencji, kiedy ewentualnie zostaną zniesione kartki? Ale przedstawiciele nauki już głośno wołają wspierając rolników: należy pilnie zrewidować opłacalność hodowli świń. Aby wyhodować swinię — pisze jeden z profesorów — o wadze 100 kg rolnik musi skarmić około 800 kg ziemiaków i 200 kg zboża, co kosztuje 11 tysięcy. Za prosiaka płaci się 2 tysiące — razem: 13 tysięcy. A gdzie koszty opału, opieki weterynaryjnej. Natomiast za 100-kilogramowego tucznika rolnik otrzymuje 12,5 tys zł”.

W tym miejscu każdy może się już zdenerwować. Bowiem tam do katala — zakrzyknie — kiedy wreszcie będzie się opłacać hodowla świń i kiedy popyt zacznie wreszcie rządzić hodowla? (PAT)

STEFAN KURECKI

Od dość długiego czasu nie tylko rodzice, ale także nauczyciele, nie tylko uczniowie, ale także wizytatorzy ministerialni zauważyli, że występuje niedostatek kontroli w oświacie. W tzw. odczuciu społecznym dochodzi do takiego wniosku nie tylko ci, którzy do oświaty mają pretensję zawsze: że nie nadają, że wymaga od Jasia i Kasi, a nie wymaga od wychowawcy. Za mało kontroli i odpowiedzialności w szkołach zauważyli także ci, którzy rozumieją i trudność tego zawodu, i kłopoty naszego szkolnictwa związane z sytuacją kraju w ogóle.

Do podobnych wniosków doszła Najwyższa Izba Kontroli, a przeprowadzona przez nią kontrola Głównej Inspekcji Szkolnej potwierdziła te wnioski. Prace kontrolne przeprowadzono w pierwszym kwartale tego roku, w następnym przedstawiono je resortowi i komisji sejmowej, a w czerwcu Główna Inspekcja Szkolna zakończyła (choć wcale nie na wniosek NIK) swoją dziesięcioletnią działalność. Co stwierdził NIK w pracy GIS?

— że nie spełniała ona roli kontroli instytucjonalnej,

— że formy i czas trwania kontroli nie gwarantowały jej skuteczności,

— że nie koncentrowano się na wykrywaniu nieprawidłowości, przyczyn i skutków ich powstawania,

— że udział w kontrolach pra-

Oświata pod kontrolą

## Zamiast po koleżeńsku po NIK-owsku

owników departamentów i kuratoriów nie gwarantował obiektywności ocen, bo odpowiedzialni za kontrolę zainteresowani byli pozytywnymi wynikami kontroli...

Tak doszło do powstania w miejsce GIS — Departamentu Kontroli. O przyczynie tej zmiany i jej celowości tak mówi dyrektor nowego departamentu — Andrzej Sadowski:

— Za likwidacją GIS było wielu pracowników i w ministerstwie i w terenie. Dojrzała potrzeba innego spojrzenia, wydzielenie i stworzenie organu o funkcjach wyraźnie kontrolnych. Tymczasem prace GIS przyświecała raczej zasada pełnienia nadzoru pedagogicznego. Według zasad formułowanych przez teoretyków oświaty nadzór pedagogiczny to instruktaż, pomoc i kontrola. Do pomocy, do instruktażu i w resorcie, i w kuratoriach jest pod dostatkami ludzi. Nasz departament, zespoły kontrolne w kuratoriach zajmować się będą wyłącznie kontrolą merytoryczną całej administracji oświatowej do dyrektorów szkół włącznie, kontrolą merytoryczną wewnątrz resortu i koordynacją nadzoru sprawowaną przez inne departamenty. O ile dawna działalność GIS polegała na czymś w rodzaju wizytacji, sumowała wrażenia obserwacji i wnioski cza-

sem w rodzaju: „szkoła jest dobra”, my będziemy kontrolować metodą, że tak powiem, nikowską. A więc wedle rygorystycznego scenariusza, określoną metodą i techniką, operować będziemy liczbami, faktami, nawet zdjęciem fotograficznym. Wynikiem naszej pracy nie będą reminiscencje, ale udokumentowane raporty. Nie będzie wysyłanych po jakimś czasie protokołów pokontrolnych, ale nawet doraźne zalecenia. Będziemy ściśle współpracować z Najwyższą Izbą Kontroli, na jej kursach szkolić się będą nasi pracownicy. Dla przykładu: ostatnio zajęliśmy się w kilku województwach kontrolą dysponowania godzinami ponadwymiarowymi. W pięciu województwach i kilkudziesięciu szkołach stwierdziliśmy, że 1/4 wszystkich takich godzin już pospiesznie rozdysponowano. Nie szukając nowych pracowników, podzielono godziny i pieniądze między sobą i basta. Bo po co szukać rezerw, skoro można sobie dorobić. I tak, gdy resort zwalnia nauczycieli z wielu godzin obowiązkowych, daje zniżki aby lepiej mogli oni pełnić swoje funkcje kierownicze, koncepcyjne, ba, zakazuje brania godzin ponadwymiarowych, to w wielu przypadkach po 12 i więcej takich godzin biorą sobie właśnie funkcyjni nauczyciele. (PAT)

ANDRZEJ TUMBALES

## SPOJRZENIE Z DWÓCH STRON

Dokończenie ze str. 1

tów za naprawy, nie byli zainteresowani tym, żeby zwracać wagony w dobrym stanie. Trzeba więc podjąć decyzje, które pozwolą na odbudowę zdolności przewozowych transportu, rozbudowę bazy technicznej i zdolności produkcyjnych krajowego przemysłu budowy taboru. Według nowych przepisów wagony będą kontrolowane przy zwrotach, użytkownik na własny koszt będzie musiał dokonać napraw, a za stracony czas zapłacić osiowe. Jest to drastyczne, ale innej rady nie ma. Może wówczas mniej popytujących wagonów będzie stało na bocznicach i tarasowało drogi. Kontrola wyników tych posunięć odbędzie się dokładnie za rok, na posiedzeniu komisji.

— **Tematem ciekawym dla zatrudnionych w przedsiębiorstwach są prace nad systemem motywacyjnym. Czy dobiega już końca?**

— Jest to temat trudny, wymagający zmuszonych opracowań. Okazuje się, że wynagrodzenie składa się z ogromnej liczby składników i jednoli-

nie płacić wcale nie jest łatwe. W czasie analiz okazało się, że niektórych składników nie sposób się pozbyć. Trudno ujednolicić dodatki stażowe, za pracę w warunkach trudnych, czy za nadgodziny. Początkowo zakładano, że 85 procent wynagrodzenia stanowić będzie płaca zasadnicza, ale okazało się, że w wielu przypadkach nie to będzie możliwe. No bo co zrobić, skoro w niektórych branżach, po 25 latach pracy wypłaca się 25-procentowy dodatek? Niektóre zawody wywalczyły sobie takie uprawnienia. Przy respektowaniu trzech „S” zabranie im tego co już osiągnęli. Jest trudne. A co można narzucić samodzielnemu przedsiębiorstwu? Choćby tu, w „Pomocie”. Brakuje ludzi w odlewni. Praca jest ciężka, więc i płaca musi być wyższa, inaczej nikt nie chce tu pracować. Sądzi, że to jeszcze potrwa nim dopracujemy się sprawliwych plac, dobrze spełniających rolę bodźcową. Stawki wewnątrzzakładowe ustalać będą dyrekcja i samorząd pracowniczy, oraz związki zawodowe, ale w granicach okre-

ślonych przez ustawę. Określona będzie tylko dolna i górna granica w danej branży. I szczególnie tej dolnej granicy nie wolno będzie obniżać. Opracowaniem tego trudnego problemu zajmuje się Ministerstwo Pracy i Płac, my tylko opiniujemy.

— **Jak odbiera pan reformę jako pracownik „Pomelu”?** Czy widać jej działanie w zakładzie?

— Pracuję w odlewni jako starszy mistrz w formierni. Stwierdzam, że ten rok wniósł nowe, widoczne elementy. Jest większa dbałość o materiały, półprodukty. Teraz przy końcu roku ludzie interesują się wynikami produkcyjnymi bardziej niż kiedyś. Jest też większe poszanowanie mienia. Ludzie zaczynają doceniać inicjatywy rządu i dostrzegają zmiany w gospodarce. Dziś u nas samorząd pracowniczy. Niedawno na posiedzeniu porównano regulamin podziału trzynastej pensji i opracowano regulamin dla tak zwanej czternastki — z podziału zysku. Będzie ona wypłacona po raz pierwszy. Nic, dziwnego, że teraz ludzie bardziej się interesują wynikami pracy.

Rozmawiała

DANUTA MARCINKOWSKA

Kilku młodych, najszybszych w króciutkie skórzane kurteczki. Dwie panie zrobione na „młodzieżówki”, i fura toreb pachanych towarami, na które dzisiaj można trafić jedynie na Rynku Łazarskim. To wszystko już było. Do znużenia — w prasie, radio i telewizji. Tylko skąd wśród „klientów” MO mój kolega z lat studiów? Niegłupi przecież chłopak. Uczył się średnio, akurat tyle, ile trzeba było, by swobodnie, bez nerwów zaliczać semestr, za semestr. Nie lubił się przemęczać — to prawda. Poczekaliśmy na niego na zewnątrz komisariatu. Podszedł, zaprosił mnie na koniak i tam poloczyła się jego opowieść.

„Tak, tak. Wiem gdzie pracujesz. Szczęściar z ciebie. Mnie nie poszło tak dobrze. Gdy skończyliśmy tę naszą uczelnię za cholere nie mogłem załapać się do pracy w Poznaniu. Wiesz, jak to jest — urodziłem się w dużym mieście, tu się wychowałem więc nie wyobrażam sobie siebie w roli nauczyciela wiejskiego. Słuchaj! Według ciebie jestem teraz podły spekulant, pijawka kieszeni robotniczej, po prostu samo zło. Nikt dotąd nie bawił się ze mną w takie rozmowy i ja również nie miałem ochoty na żadne wyrzucenia. Teraz to co powiem możesz sobie pięknie „narysować”, tylko bez nazwisk. Kolega kolega, ale wszystkiego się wyprę i możesz mieć kłopoty.

Gdy z mojej pracy w zawodzie nic nie wyszło, jak wielu innych pojechałem na Zachód, gdy tylko pojawiły się takie możliwości. O arania to ja nie jestem, ale trochę tam zarobiłem. Przywiozłem „bryczkę” trochę szmalu i jako że zawsze lubiłem dobrze i modnie się ubrać, stercie ciuchów trochę pożyłem, ale się okazało, że pieniądze się mnie nie trzymają, a praca w zawodzie to nadal mrzonka (oczywiście w Poznaniu). Zostały mi tylko tacy, więc puściłem je koleśiom z Rynku Łazarskiego. Widziałem za ile one poszły dalej. Wtedy mi zaświtało, a później poszło już migiem, chociaż wejść w to środowisko nie jest łatwo. Obcych topią i jeszcze buzie mogą pokiereszować. Ale jak mówię — miałem znajomości. To były nieźle czasy. Cicho, spokojnie. Toczyłem ze sobą cały majądan, rozkładałem i interes szedł aż miło.

Krajowy rynek z wina się rozkładał, ale nie u mnie takie numery. Miałem już wydeptane ścieżki. Tu znajomy konwojent, tam ekspedientka, gdzieś indziej jeszcze obłaskawiony kierownik magazynów. Sami pachają towary do mojego samochodu, wyciągają łapy po forsy. I co ty myślisz, że po państwowej cenie? Jestem jedynie pośrednikiem, a taki też musi swoją dole mieć. Wiem, że taki niewinny to znowu nie jestem. Ale handel krajowymi wyrobami to tylko matulki, najmniejszy wycinek mojej pracy. Nazwij to sobie jak chcesz, ale dla mnie to, co po-

bie, jest pracą, z tego żyję, to jest moim jedynym źródłem utrzymania. Handluję tylko towaram pochodzenia zagranicznego. Innego tu nie noszę, bo wtedy można mocno beknąć, a tak... Tyle, ile zapłacę w kolegium, ta ja noszę w najmniejszej kieszone. I tyle samo, gdy mam humor, daję babci kłozetowej. Towary krajowe mam tylko dla znajomości.

Tak to było. Ale na rok z hakiem wypadłem z obiegu. Musiałem odstąpić „zaszczytny obowiązek”. Gdy wróciłem nie mogłem sobie dać rady. Tajniacy latają jak wściekły. Jakies

### Krzywy uśmiech zza pazuchy

*Napchać gębę  
czyimś kosztem*

łam brigady robotnicze czy jak tam one się zwa. Rzuciłbym to w diabły, gdyby nie przyzyczenie. Śmierdziła nie zapale, choćów nie noszę, a w tramwaju się duszę.

Teraz w ogóle jest inaczej. Nie mogą włożyć się po rynku z całym majądanem. Mogę mieć tylko troszeczkę towaru. Gdy sprędam, to lecę sobie w swoje miejsce i znowu jestem. Ma to i swoje dobre strony. Jak mnie zwina, to przynajmniej jestem niewiele stracony. Odrobię sobie to już nazajutrz. Najgorsze w tym wszystkim nie są wcale te naganki, ale to, że klientów jakby mniej. Ludzie niechętnie sięgają już do portfeli, bo muszą się liczyć z forszą. Tym bardziej, że ceny są u nas słone. Ale jakie mają być, gdy pracujesz z „Enerdową” liczą sobie wschodnią markę pa stówie w wyrobie? Ale o tym rzadko kto wie, więc wszyscy hajda na tych, co się pod ręką nawina. A więc na nas. Hiena, wampir ssący z robotniczej kieszeni ostatni grosz, wróg ustroju. Robią z nas winowajców spustoszeń sklepowych półek. Jeszcze trochę, a okaże się, że to z powodu spekulanta zarządzona w kraju stan wojenny. A co ja jestem winien, że niczego nie ma w sklepach? U mnie jest. Dla wszystkich. Co? Ciebie nie stać na to? No to nie, innych stać. Niech chociaż oni mają lepiej, gdy mają za co. Czy tobie ubędzie, jeśli im przybędzie?

Nas na giełdzie najłatwiej schwytać. Wiadomo, gdzie nas

zastać, wystarczy obława, zatrzymanie paru osób, odebranie towaru. Potem masz o czym pisać. A ci prawdziwi spekulanci, (powtarzam — ja jestem tylko pośrednikiem) po pewnym okresie nerwówki (sypnie czy nie sypnie) dalej robią swoje. W naszym fachu nikt nie sypie, bo tym zamyka sobie ścieżki. Wszędzie.

A weź ogłoszenia. Mnóstwo ich w prasie. Łodoweczkę, pralczkę, dywanik? Proszę bardzo. Idź, kup, a jakże, za państwową cenę. Jak ją usłyszysz, to ci włosy dęba staną. Tylko możesz trafić tak, że o złotychkach nikt nie będzie chciał z tobą rozmawiać. To się nazywa „za bony PKO” ale w gruncie to chodzi o zielone. No i jeszcze samochodowa giełda. Niby zalegalizowana, bo nawet podatek od kupna autka policzą ci według cen z giełdy. A co tam jest? Szczególnie teraz, gdy hutnicy, górnicy dostają raz po raz taloniki. Kupują samochodzik i wio z nim na giełde.

Ja na swoje wyjdę, ale chciałbym za jednym zamachem schować paręset tysięcy.

I powiedz mi, jak myślisz, czy to ma sens ta cała afera ze spekulacją? Przecież nie od dziś wiadomo, że jej się nie zwalczy w żaden sposób. Podczas wojny, jak mówią starzy ludzie karano za to czapą, a handelek się rozwijał, że daj Boże tak teraz. Nie ja to wymyśliłem, ale na spekulację jest tylko jeden sposób — pełne półki. Wtedy ja i mnie podobni stracimy rację bytu. Zrezygnować jednak na razie nie zrezygnuję. Dojnej krowy się nie porzucą. Wyrugują mnie z Rynku Łazarskiego przejdą do bramy. Wysiadają mnie stamtąd, będą siedział choćby w domu. Sami do mnie przyjdą — załatw to, załatw siamio i buch zwitek papierków do kieszeni. I pomogę, bo jakże ludziom nie pomóc. A że nie za darmo? Jedyne można znaleźć tylko u Żeromskiego. Ja muszę zarobić żeby żyć. A żyć lubię całą gębą”.

Monologu spekulanta wysłuchał

LESZEK GRACZ

P.S. Dla jednych spekulacja jest szansą zdobycia poszukiwanych artykułów — to dla ludzi, którzy forsy mają jak lodu na Antarktydzie. Dla drugich spekulacja to źródło krociowych zarobków — oni trzymają się tego proceduru rekoma i nogami. Pieniądz dla nich jest miernikiem wartości człowieka. Pyszalkowaci i butni mają siebie za królów życia. A co dla całej reszty? Dla tych, którzy na co dzień od pierwszego do pierwszego każdego miesiąca zmagają się z pustką w kieszeni i niedostatkami ogólnego z towarów rynku? Dla nich pozostaje poczucie krzywdy społecznej i lekceważący uśmiech spekulanta.

## Meżowie zaufania przedstawiają prawdę o rurociągu gazowym

(PAP) Dziewięciu działaczy związkowych, meżów zaufania z koncernu „Mannesmanna”, głównego dostawcy rur dla budowanego w ZSRR rurociągu gazowego, udało się na miejscu budowy tego gazociągu.

Po powrocie, w rozmowie z przedstawicielem tygodnika „Die Tat” z 24 grudnia podzielił się on wrażeniami ze spotkań z budowniczymi rurociągu. Zaniepokojenie skutkami reaganowskiej polityki embargo oraz chęć przekonania się naocznie jak przebiega budowa rurociągu — oto motywy decyzji odcygnięcia tej dalekiej podróży. Na miejscu nie znaleźli oni żadnego potwierdzenia czarnego obrazu, jaki kreśliła prasa zachodniemiecka pisząc o zatrudnianiu więźniów przy budowie, o nied-

nych warunkach bytowania robotników. Praca, chociaż zmechanizowana, jest bardzo ciężka, lecz i bardzo dobrze płatna. Przeciętne zarobki wynoszą 500—600 rubli, załogi składają się wyłącznie z wysoko kwalifikowanych pracowników. Powtarzane w każdym miejscu pobytu delegacji pytania o pracę więźniów wzbudziło zdumienie, że można tak bezpodstawnie dezinformować opinię publiczną. Rozmowy radziecy zapewniali gości z RFN, że bojkot amerykański nie jest w stanie zahamować prac, może je co najwyżej nieco opóźnić. Związek kowców zachodniemieccy po powrocie, podzielili się ze swymi kolegami z RFN i z ZSRR, uczestnicząc w spotkaniach z udziałem kilku tysięcy osób.

## Rekordziści z Kosmosu opuszczają „Bajkonur”

(PAP) Kosmonauci radzieccy, Anatolij Bierzozow i Walentin Lebediew, którzy najdłużej przebywali w Kosmosie, z powrotem przystosowali się do życia na Ziemi.

Kosmonauci opuszczają w najbliższym czasie kosmodrom w Bajkonurze i udadzą się do Moskwy.

Obaj kosmonauci przebywali w Kosmosie, na pokładzie stacji badawczej „Salut-7”, 211 dni. Powrócili na Ziemię 10 grudnia bieżącego roku.

## Wyborcy są zawiedzeni

### Maleje popularność R. Reagana

(PAP) Zaufanie do prezydenta R. Reagana, którego polityka zaprowadziła USA na krawędź głębokiego kryzysu gospodarczego, spada nawet w tych stanach, gdzie w wyborach w 1980 roku otrzymał on znaczne poparcie.

Według sondażu opinii publicznej, przeprowadzonego przez gazetę „De Moines Register” 52 procent mieszkańców stanu Iowa przeciwne jest ponownemu ubieganiu się R. Reagana o fotel prezydencki. W związku z wynikami tej ankiety agencja UPI uważa, że jeśli kolejne wybory prezydenckie miałyby odbyć się obecnie, w Iowa dzisiejszy lokator Białego Domu przegrałby z czołowymi kandydatami partii demokratycznej.

### Bezrobocie — symbolem USA

(PAP) Temat bezrobocia nie schodzi z lam codziennej prasy amerykańskiej. „Washington Post” podkreśla, że jest to nowy symbol USA.

Bez pracy pozostaje 12 mln osób, co stanowi 10,8 procenta siły roboczej. W niektórych okęgach wskaźnik ten jest dwukrotnie wyższy. Zwiększa się też długotrwałość bezrobocia u poszczególnych osób. 2,3 miliona nie ma zatrudnienia przez co najmniej pół roku i prawdopodobnie taki sam będzie dla nich pierwszy kwartał przyszłego roku.

## Premier Chin w podróży po Afryce

(PAP) Premier Chin, Czao Cy-jang kończy w poniedziałek wizytę oficjalną w Algierii i udaje się do Maroka, które jest trzecim etapem jego miesięcznej podróży po 10 państwach afrykańskich.

W Algierze premier Chin przebywał od piątku spotykając się kilkakrotnie z prezydentem Algierii, Szadim Bendzedidem. Szczegóły rozmów nie przeniknęły do wiadomości prasy. Nie ogłoszono dotąd żadnego komunikatu na ich temat.

Wiadomo tylko, że omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie i w Afryce, chińsko-afrykańskie stosunki gospodarcze i zagadnienia związane z tzw. dialogiem północ-południe. Agencja AFP pisze, że jeśli cho-

## Nie tylko wydawał nielegalny biuletyn

(PAP) Służba Bezpieczeństwa KW MO w Białymstoku zatrzymała 34-letniego Romana W. Byłego członka Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku, który ukrywał się od 13 grudnia 1981 roku. Po ogłoszeniu stanu wojennego nie zaprzestał on działalności, a następnie wszedł do tzw. ścisłego kierownictwa regionalnej komisji koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, gdzie brał udział w redagowaniu i wydawaniu nielegalnego „Biuletynu Informacyjnego” oraz był jednym z założycieli nielegalnej białostockiej oficyny wydawniczej.

W mieszkaniu należącym do pracownika administracyjno-technicznego białostockiej filii UW — Wojciecha Z., w którym został zatrzymany Roman W., znaleziono przy okazji 15 litrów zacieru przygotowanego do produkcji samogonu, kompletną aparaturę do jego wytwarzania, oraz 62 skórki z nutry i lisów przeznaczonych do dalszej sprzedaży.

Na mocy dekretu o stanie wojennym prokurator Wojkowskiej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku zastosował wobec Romana W. areszt tymczasowy. Śledztwo trwa.

## Polski horror „Widziadło”

(PAP) Reżyser Marek Nowicki ukończył w tych dniach zdjęcia do horroru pt. „Widziadło”, opartego na motywach „Paluby” Karola Irzykowskiego. W tym filmie fabularnym występują: Roman Wilhelm, Marzena Trybala, Monika Braun Anna Chodakowska, Dorota Kwiatkowska i inni. Operatorem jest Witold Sobociński, scenografię projektuje Jerzy Sajko, kostiumy — Małgorzata Zduńczyk, a produkcją z ramienia zespołu „Persejda” kieruje Ryszard Chutkowski.

## Szwedzka poczta ...zarobiła na pocztówkach

(PAP) Szwedzi, których jest za ledwie osiem milionów, wysłali w tym roku 36 milionów kart świątecznych. Trzy miliony więcej niż w roku ubiegłym. Szwedzi pozostają, jak widać, wierni tradycji, mimo że mają znakomitą sieć telefoniczną.

Do przewiezienia owej masy pocztowej skierowano dodatkowo 50 furgonów, a poczta zarobiła na operacji „święta” 50 milionów koron.

# Sport-sport

## Od wczoraj Gniezno ma nowy obiekt sportowy

Gniezno wzbogaciło się wczoraj o nowy obiekt sportowy. Jest nim hala na Osiedlu 1000-lecia przy ul. Paczkowskiego o wymiarach 42 x 24 m, która służyć będzie hokejowi na trawie, koszykówce, piłce ręcznej, siatkówce i boksowi. Obiekt już prezentuje się okazale (oprócz boiska do gier dysponuje 6 szatniami), a w przyszłości, gdy wzbogaci się o miejsca na widownię (przewidziane jest rozszerzenie hali) będzie można w nim organizować imprezy najwyższej rangi.

Otwarcia hali dokonał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jan Mielcarz w towarzystwie władz politycznych i administracyjnych województwa oraz miasta Gniezna.

Inauguracyjną imprezą sportową w tej hali był mecz turnieju koszykarzy juniorów, w którym zmierzyli się zespoły Lecha II i Brna. Lepsi w tym przypadku okazali się reprezentanci CSRS, którzy dominując na boisku, zwyciężyli 92:56 (42:35). (wit)

## Serce w kształcie proporczyka

Kończy się rok 1982 więc w klubach sportowych odbywają się spotkania sportowców i działaczy podsumowujące dorobek. Nie inaczej było w malej sekcji kreglarskiej Energetyka. Zjawili się tam również prekursorzy tej dyscypliny w Poznaniu. Niestety, miał miejsce podczas tego spotkania niemiły zgrzyt — zapomniano o nestorze kreglarskim, 78-letnim Stefanie Pawelczaku i zabrakło dla niego okaznościowego proporczyka. Niby drobiazg ale jak on potrafi zranić serce podeszłego wiekiem sportowca.

Szybko się jednak zreflektował kierownik sekcji kreglarskiej Bronisław Szrama który w kilku ciepłych słowach podsumował działalność sportową nestora oddając mu na koniec własny proporczyk.

Ten piękny, sympatyczny gest wyciszył i wzruszenia z oczu zebranych. Rzecz nie w proporczyku, mniej lub bardziej wartościowej pamiątce. Pamiątka o człowieku, który życie zaprzedał ukochanej dyscyplinie i uhonorowanie jego działalności — symboliczne przecież — na tyle chyba stać skarbników wszystkich klubów?

Brawa dla kierownika sekcji kreglarskiej Energetyka — takich gestów nie brakuje w wielkiej sportowej rodzinie, lecz ten jest tym cenniejszy, że dotyczy sportowego nestora, który jeśli czegoś się teraz boja, to tylko chyba zapomnienia. Oszczędźmy im tego. (leg)

## Piłkarze ręczni wygrali w Bilbao

(PAP) Zwycięstwem reprezentacji Polski zakończył się międzynarodowy, świąteczny turniej piłki ręcznej mężczyzn w Bilbao. Polacy pokonali drużynę kraju Basków 32:20 i Jugosławie 26:21 (13:10). W spotkaniu decydującym o drugiej lokacie Jugosławia wygrała z reprezentacją kraju Basków 23:19.

## Rozezarowani

(PAP) Tegoroczny sezon przyniósł niektórym rozezarowanie. Turynski Juventus, mający w swym zespole wiele gwiazd „Squadra azzura” i zasilony Michele Platiniem i Zbigniewem Bonikiem zajmując trzecie miejsce w lidze włoskiej ze stratą 2 pkt. do Romy Juventus poniósł już trzy porażki. Prezes Agnelli, który wydał miliony na zakup nowych piłkarzy zaczyna powoli się denerwować.

Również w Barcelonie coraz częściej zaczyna się mówić, że pieniądze szczęścia nie dają. CF Barcelona mimo „transferu XX wieku” z Diego Maradoną nie odnosi sukcesów. Kierownictwo klubu zaczyna

## Remis pingpongistów z Nietązkowa

Tenisisci stołowi Orla Nietązkowo ubiegając się o awans do II ligi rozegrali mecz w Gryfowie remisując z tamtejszym Gryfexem 9:9. Punkty dla Orla zdobyli: Gellert i K. Maślak po 3, R. Maślak i Król po 1 oraz rodzina para deblowa R. i K. Maślakowie 1. (leg)

## Muzeum sportu akademickiego

W ramach obchodów 75 rocznicy powstania Akademickiego Związku Sportowego, jednej z najstarszych i najbogatszych w tradycje organizacji społecznych w Polsce, Zarząd Główny AZS postanowił zamiejscowo utworzenie w Warszawie muzeum sportu akademickiego.

Bez pomocy starych „zawetowanych” akcja ta musiałaby spaść na panewce. Dlatego więc ZG AZS zwraca się z prośbą do wszystkich posiadaczy dokumentów, odznak, zdjęć, proporczyków, piątek, opracowań naukowych, publikacji, notatek, pamiątek i wszystkiego, co związane jest ze sportem akademickim o wyrażenie tych pamiątek do muzeum. Zwrot po wystawie zapewniony.

Materiały można przekazywać na adres ZG AZS w Warszawie, ul. Jezuicka 1/3, tel. 31-06-12.

## Sportowcy roku w oczach Włochów

(PAP) Lekkoatleta Wielkiej Brytanii rekordzista świata w dziesięcioboju Baley Thompson oraz lekkoatletka NRD, rekordzistka świata w biegu na 400 m Marita Koch zwyciężyli w plebiscyście mediolanskiego dziennika Sportowego „Gazzetta dello Sport” na najlepszych sportowców w 1982 roku.

## G. Jaroszewski na drugim miejscu

(PAP) Grzegorz Jaroszewski zajął 2 miejsce w przebiegu kolarskim rozegranym na 22,5 km trasie w Dagmersellen. Triumfował sławny kolarz szwajcarski Albert Zweifel. Było to 15 jego zwycięstw w tegorocznym sezonie.

## Demonstracje w 150 rocznicę „okupacji”

## Falklandy-Malwiny nadal ogniskiem zapalnym

(PAP) W Argentynie grupa polityków, związkowców i przedstawicieli ośrodków naukowych zapowiedziała na przyszły miesiąc dwie demonstracje, których celem będzie protest przeciwko militarnej obecności Brytyjczyków na wyspach Falklandzkich, Malwinach.

Jak zapowiedziała miejscowa komisja obrony praw Argentyny do zwierzchnictwa nad Malwinami, akcje protestacyjne zostaną przeprowadzone w okresie zbliżającym się do 150 rocznicy tego, co określane

jest jako okupacja brytyjska tych wysp.

Tymczasem w Port Stanley, cywilny komisarz Falklandów Rex Hunt zapowiedział w sobotnim przemówieniu bożonarodzeniowym, że Argentyna nigdy nie odzyska wysp Falklandzkich. Dodał on również, że każdy zbrojny atak Argentyny zostanie odparty.

Po wojnie o Falklandy Wielka Brytania utrzymuje na tych wyspach garnizon wojskowy składający się z około 4 tysięcy żołnierzy.

## C. Vance przeciwko wyścigowi zbrojeń

(PAP) Były sekretarz stanu USA Cyrus Vance i były pracownik Krajowej Rady Bezpieczeństwa Robert Hunt oświadczili się za zahamowaniem wyścigu zbrojeń i poważnymi rozmowami na te tematy.

Na łamach amerykańskiego dziennika „New York Times” piszą oni, iż kontrola zbrojeń jest niezbędnym elementem zapewnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i właśnie z tego powodu USA powinny popierać obejmujące szeroki zakres rozmowy w pierwszym rzędzie na temat strategicznych zbrojeń jądrowych.

Jednakże — podkreślają autorzy — porządek dnia rozmów w sprawie kontroli zbro-

jeń nie ogranicza się do problemów rakiet międzykontynentalnych i broni rozmieszczonych w Europie. W tym kontekście zwracają oni uwagę na konieczność zawarcia układu o powszechnym i całkowitym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną, przedłużeniu terminu ważności układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej, wznowienia rozmów na temat broni antysatelitarnej, określenia ostrych ograniczeń w zakresie broni chemicznej i zawarcia niektórych innych porozumień międzynarodowych.

Wszystkie te porozumienia odpowiadają interesom narodowym USA — wyrażają przekonanie C. Vance i R. Hunt.

## Opinia włoskich adwokatów

## S. Antonow jest niewinny

(PAP) Włoscy obrońcy obywatela bułgarskiego Sergija Iwanowa Antonowa, oskarżonego o udział w zamachu na papieża Jana Pawła II, aresztowanego przed miesiącem w Rzymie, są przekonani, że „jest on ofiarą czegoś większego, z czym nie ma on związku, oraz, że jest rzeczywiście niewinny”.

W wywiadzie udzielonym w Rzymie specjalnemu wysłannikowi Bułgarskiej Agencji Prasowej Georgi Todorowowi o publikowanym w niedzielę przez wszystkie dzienniki w Bułgarii, profesor „Giuseppe Conso” oraz mecenas Larusa wyrazili jednocześnie pełne zaufanie do sędziego śledczego Harlo Martelliego stwierdzając, że z całą pewnością nie ponosi on odpowiedzialności za to, co dzisiaj się dzieje.

„Oskarżenie” wysunięte pod adresem S. Antonowa obrońcy określili jako „bardzo dziwne” a także „nadawczy podjętym”. Ich zdaniem, czynione przez niektórych dziennikarzy próby powiązania „sprawy Antonowa” z innymi sprawami dowiodła, że nie są one już

w stanie napisać czegoś więcej odnośnie Antonowa, ponieważ nie ma niczego takiego, co mogłoby go obciążać, gdyż jest niewinnym człowiekiem”.

Adwokat poproszeni o ustosunkowanie się do oświadczenia złożonego w parlamencie przez ministra obrony Lelio Lagorio odnośnie „kontaktów włoskich służb specjalnych ze skazanym już wówczas Agca”, do jakich doszło 29 grudnia 1981 roku stwierdzili, że gdyby była zgoda odpowiednich władz na takie kontakty, byłoby to normalny tryb postępowania. Jeżeli jednak odpowiednie władze nie udzieliły takiego zezwolenia, wówczas fakt tego rodzaju miałby „nadzwyczajny charakter i powinien nabyć charakter wyjątkowy, wyjaśniony przez władze sądownicze”.

Obrońcy S. Antonowa wyrazili jednocześnie nadzieję, że prowadząc dochodzenie sędzia Martelli z taką samą skrupulatnością, z jaką bada zarzuty oskarżenia, zbada również fakty ujawniane przez obrońcę.

## Aspiryna dla sercowców a marchewka dla palaczy?

(PAP) Około 28 tysięcy lekarzy amerykańskich zgodziło się wziąć udział w eksperymencie, którego celem jest ustalenie ewentualnego pozytywnego wpływu działania aspiryny w chorobach serca i kataru w niektórych rodzajach raka. Karoten znajdujący się w marchewce i w peronie liczbie zielonkawej warzywo. Jest przetwarzany przez organizm w witaminę „A”.

Codziennie przez cztery najbliższe lata 27 905 lekarzy będzie przyjmowało pigułkę z aspiryną, karotenem, bądź placebo, czyli nieaktywną substancję w miejsce lekarstwa. Eksperyment będzie kosztowa-

wał 4,3 miliona dolarów. Przewodzi go dr Charles Hennekens z wydziału medycyny w Harvardzie.

Wcześniejsze badania zdają się wskazywać, że aspiryna może zapobiegać niektórym chorobom serca zmniejszając poprzez swe właściwości antykoagulacyjne ryzyko tworzenia się skrzepów krwi.

Natomiast grupa badaczy z uniwersytetu Northwestern w stanie Illinois stwierdziła w roku ubiegłym, że palacze, którzy spożywają wiele warzyw zawierających karoten, wydają się mniej narażeni na raka płuca.

# OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

## ROK POROZUMIENIA

„Życząc Szanownej Redakcji naszego „Głosu” z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszelkiej pomyślności oraz jak najlepszych wyników w działaniach dziennikarskich, chciałbym nadmienić w czym widzę, szczególnie osiągnięcia Waszego pisma. Otóż moim daniem „Głos Wielkopolski” przez swe publikacje przede wszystkim dobrze służy idei porozumienia narodowego. Ponieważ to właśnie uważam w obecnym czasie za najważniejsze dla nas wszystkich, i Wam i sobie chciałbym życzyć, by rok 1983 zapisał się w historii Polski, jako rok porozumienia, przywrócenia wzajemnego zaufania oraz dalszego kroku w wycho-  
dzeniu naszego kraju z gospodarczego kryzysu. Jestem pewien, że coraz większy procent naszego społeczeństwa zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie porozumienie i pracowitość przyniosą poprawę warunków życia wszystkich obywateli. (2461)

JANESZ SOBROWIAK  
Poznań

**OD REDAKCJI:** List, którego końcowy fragment powyżej publikujemy, otrzymaliśmy już po wysłaniu do drukarni materiałów do świątecznego wydania „Głosu” i dlatego trafiła on dopiero na dzisiejsze łamy „OPO”. Dziękując autorowi za dobre słowa oraz życzenia, serdecznie dziękujemy jednocześnie tym wszystkim czytelnikom, którzy w swych listach zagłosowali z okazji Świąt i Nowego Roku życzenia dla redakcji.

## WARTO WRÓCIĆ...

Od siedmiu lat jestem opiekunką szkolnego koła PCK w szkole podstawowej. Corocznie wszyscy nasi członkowie brali udział w konkursach antyalkoholowych, antypralutycznych, organizowanych przez Waszą Redakcję, a także z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Dzieci dożyły się dlatego Wasza Redakcja nie ogłasza konkursu rysunkowego, bo pamiętają te akcje z lat poprzednich? Moi podopieczni co roku zdobywali nagrody. Wreczanie ich było przeżyciem dla wszystkich, nie tylko nagrodzonych. Było to dużym wydarzeniem, że nagrody rozsyła redakcja tak poczytnego dziennika, jakim jest „Głos Wielkopolski”. A może warto wrócić do poprzednich form konkursowych, aby większa liczba dzieci i młodzieży mogła wykazać się wiedzą i inwencją twórczą? (2439)

I. PACZKOWSKA  
Lasocice

**OD REDAKCJI:** Wniosek przekazujemy współorganizatorowi akcji „Bądźmy zdrowi” — Zarządowi Okręgowemu Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc.

## PODZIĘKOWANIE

Srodowisko byłych żołnierzy Armii „Poznań” z dumą i radością przyjęło fakt, że po przezwyciężeniu tylu trudności i przeciwności, pomnik armii został odsłonięty, jako świadectwo historycznej prawdy o żołnierzach Września. W związku z tym, składamy najserdeczniejsze podziękowania i wyrażamy głęboką wdzięczność za ufundowanie pomnika przede wszystkim ofiarnej społeczności wielkopolskiej oraz wszystkim ofiarodawcom spoza regionu i z zagranicy. Dziękujemy również serdecznie władzom oraz instytucjom, projektantom i wykonawcom, żołnierzom LWP, kombatantom, szkołom i wszystkim uczestnikom czynów społecznych, członkom Społecznego Komitetu Budowy Pomnika i Środkom masowego przekazu.

Jesteśmy przeświadczeni, że pomnik „Armii Poznań” stanie się symbolem miasta i świadectwem o bohaterstwie żołnierzy Armii „Poznań”, którzy podjęli nierówną walkę w obronie napadniętej Ojczyzny.

W imieniu Srodowiska b. Żołnierzy Armii „Poznań” przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Poznaniu. (2415)

JAN DYNOWSKI  
przewodniczący  
CZESŁAW KNOLL  
sekretarz

## 60 000 LUDZI BEZ PKO

Jako mieszkaniec Osiedla Przyjaźni w Poznaniu stwierdzam, że istniejąca w bloku nr 11 ekspozytura PKO od dłuższego już czasu jest nieczynna. Zadzwoniłem do dyrektora PKO, prosząc o wyjaśnienie, kiedy będzie wreszcie ponownie uruchomiona? Dyrektor oświadczył, że w związku z akcją rewaloryzacyjną był zmuszony odwołać 3 pracownicy, zatrudnione w ekspozyturze, do oddziału na pl. Wolności. Gdy oświadczyłem, że jest to niewłaściwe pociągnięcie, podał jako dalsze powody brak kandydatów na kasjerów, szczupłość dotychczasowego lokalu ekspozytury i bezskuteczność starań o przydzielenie większych lokali. Jako działacz samorządu mieszkańców wiem, że uruchamianie, a tym bardziej likwidacja placówek handlowo-usługowych może nastąpić w porozumieniu i za zgodą samorządu mieszkańców i terenowej administracji państwowej tj. Urzędu Miejskiego. Zamknięcie (samowolne) ekspozytury PKO na Osiedlu Przyjaźni (łącznie z 4 dalszymi osiedlami winogradzkimi — to około 60 000 mieszkańców) spowodowało utrudnienia w dokonywaniu przelewów z książeczek oszczędnościowych PKO na rzecz różnych instytucji (ubezpieczenia, dzierżawa itp.), w tym niepotrzebne i uciążliwe dojazdy do innej odległej placówki PKO. Nadmieniam, że wynajęty na ekspozyturę lokal został przydzielony z puli mieszkaniowej, a więc kosztem osób, wyciekających na przydział. Obecnie tej puli nie można uszczuplać na rzecz jakiegokolwiek placówki handlowo-usługowej, toteż starania PKO o większe lokale pozostają bezskuteczne. Mieszkańcy — klienci PKO domagają się natychmiastowego przywrócenia działalności ekspozytury i proszą władze miasta o pilne wyegzekwowanie jej ponownego otwarcia przez PKO. (2238)

ANTONI JALOŚCZYŃSKI  
Poznań

## U KRESU

Droga Redakcjo, nie wiem do kogo się zwrócić, ale zdecydowałam się napisać do Was. Tyle się mówi o dzieciach specjalnej troski, ale nie dla nich się nie robi. Właśnie mam takie dziecko chodzi do Szkoły Podstawowej nr 102 — (specjalnej) przy ulicy Wszystkich Świętych w Poznaniu. Pierwszy problem — to brak znaku drogowego (ani od ulicy Garbary ani Za Bramką), że tam jest szkoła, a przecież wiele dzieci dojeżdża. Po drugie: czy tym dzieciom nie należy się jakiś większy przydział kartkowy? Czy ktoś im zdoła wytłumaczyć, że czegoś nie ma, choćby masła do chleba? Kupiłam dziecku na talon półbuty, które już się rozlatują, a teraz o kozakach możemy tylko marzyć. Postanowiłam oddać mój talon (a ja będę chyba chodzić bosą) tylko gdzieś je kupić. Prawie wszystkie towary są wykładane przed południem, a my matki pracujące kiedyś co mamy kupić, gdy po godz. 15 w sklepach już nic prawie nie ma. Ciekawi nas, matki, kiedy ktoś pomyśli o tych dzieciach i nam pomoże? Tych problemów jest bardzo dużo, ale kto takiego dziecka nie ma to nas nie zrozumie, a my, matki, jesteśmy już u kresu wytrzymałości. (2445)

HALINA W.  
Poznań

## DLA KOGO SIĘ UCZYŁ?

Przeczytany w „OPO” z 17 XI list Marka Szczepańskiego — „Przymiś bez uprawnień” — skłonił mnie do wyrażenia mojej opinii na ten temat. Młody, wykształcony, powołujący się na odpowiednie uchwaly, krzyczący pełnym głosem „dajcie mi mieszkanie, bo uzyskałem dyplom z wyróżnieniem” dalej „wojewoda musi posiadać pulę dla takich, jak ja” i następnie — „inni dostali bez kłopotów”. Pytanie: czym kosztem? Czy znów kosztem kilometrówki kolejki oczekujących od wielu lat członków spółdzielni mieszkaniowych? Moja rodzina również należy do tej grupy. Od 15 lat mieszkam na 14 m kw. wraz z mężem i trojgiem dzieci i do niedawna troje dzieci uczyło się (obecnie uczy się dwoje), a termin przydziału w spółdzielni według umowy przypadał na lata 1978/80. Właśnie pewne nieprzemyślane uchwały spowodowały, że nie obowiązywała kolejność a dziś widoczne są tego skutki. Uważam po nadto, że każdy uczy się dla własnej przyszłości, a nie dla pierwszeństwa w przydziale mieszkania itp. (2282)

STANISŁAWA MATUSZEWSKA  
Poznań

## TABLICA I BŁOTO

W Poznaniu, chcąc upamiętnić postać Piotra Wysockiego i przypomnieć społeczeństwu kim on był, na bloku przy jego imienia ulicy (nr 6) zawieszono tablicę informacyjną. Czy tając tę tablicę, dowiemy się, że: Piotr Wysocki był czołowym działaczem ruchu wywolenczo-narodowego w roku 1929 (a więc wiele lat po swej śmierci). Przecież tę tablicę ktoś zlecił opracować, ktoś ją graverował, ktoś korygował, ktoś powieszał itd i te wszystkie „ktosie” nie zauważyły błędów? O Powstaniu Listopadowym uczyliśmy się już w szkole podstawowej, czyżby wszyscy zapomnieli, że Piotr Wysocki był czołową postacią tego właśnie wydarzenia?

Przy okazji druga sprawa: dzieci do szkoły nr 44 przy ul. Taczanowskiego (marnochłoni ul. Wysockiego) muszą brodzić po kostki w błocie, gdyż przed siębiorstwo, wykonujące roboty ziemne (500 m ulicy wykonuje już 19 miesięcy), tak „rozbabrało” jezdnię i chodniki na ul. Taczanowskiego, że aby dojść do szkoły lub do sklepów, musimy brnąć w błocie.

Wyżej wymienioną sprawą już była przedmiotem interwencji w „Teleskopie” we wrześniu, dotychczas — bez rezultatu. (2424)

MIECZYSLAWA REJMENCIAK  
Poznań

## BĘDZIE WYMNIENIONY

W związku z listem pt. „Wymienić telefon”, dotyczącym kabiny telefonicznej w Przeźmierowie, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia, że automat w kabine telefonicznej przy UPT Przeźmierowo był nieczynny z przyczyn technicznych. Uprzejmie informujemy, że do końca br. Urząd dokona wymiany aparatu wrzutowego, który zostanie podłączony do centrali Poznań. (2025)

ADAM ZIEMSKI  
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60 950 Poznań



P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY  
Oddział Międzywojewódzki  
w Poznaniu

## ZAWIADAMIA

o skróconym okresie przyjmowania kuponów  
w okresie noworocznym

Kupony piłkarskie i Toto-lotka przyjmowane będą w kolekturach na terenie województwa Poznań, Konin, Kalisz, Leszno do środy dnia 29. XII. 1982 r. na terenie miasta Poznania do czwartku 30. XII. 1982 r.

W piątek sylwestrowy tj. 31. XII. 1982 r. wszystkie kolektury na terenie kraju będą nieczynne.

Kolektury w Urzędach Pocztowych posiadają odrębny okres przyjmowania kuponów w ostatnim tygodniu tego roku. 4625-K1

**Praca**  
Opiekunka dochodząca do 1,5-letniego dziecka po trzeźba Jugosłowiańska 44 A. m 18 po godz 18 6545g

**Kupno**  
Gumy koronkowa i do wciągania. Tel. 715-31 5199g

**Przedam**  
Kozuch łatk. tel. 602-09. 6317g

**Przedam**  
3000 litrów, tel. Wroniawy 25. gm. Wolsztyn. 1240p

Przedam 2 silniki Wartburga 1000/353 oraz pompę wtryskową do ciągnika Major Super Poznań, Koszalińska 4 m 1. 6641g

Okazja! Nagrobek granit drzewi balkonowe typowe Gromadzka 14. 4790g

Przedam owczarki niemieckie. Tel. 422-60. 6609g

† Dnia 23 grudnia 1982 roku odeszła do Państwa po ciężkich cierpieniach z pokorą i cierpliwością pojednaną z Bogiem nasza najukochańsza mama teściowa, babcia, prababcia przeżywszy lat 70. 6p

## JANINA MAJ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

Pozostają w głębokim żalu i smutku córki z rodzinami

Poznań, ul. Szyszakowskiego 12 m 4. 6681g

† Dnia 23 grudnia 1982 roku, zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz ukochany mąż ojciec, syn, zięć, teść, szwagier i wujek, przeżywszy 58 lat. 6p

## HENRYK CWiERTNIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu na Junikowie.

W bolesnym smutku pograżona żona, syn, synowa i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, ul. Czwartaków 26 m 4. 6697g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1982 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Bogu nasza ukochana, najdroższa i najtrudniejsza mamusia, teściowa, babunia, prababcia, ciocia i kuzynka 6p.

## HELENA OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań ul. Kraszewskiego 4 m 5. 6676g

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 24 grudnia 1982 roku niespodziewanie zakończył swe pracowite życie, namaszczony Olejami św. nasz najdroższy, najukochańszy, pełen dobroci mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek przeżywszy lat 75

## ś. † p.

## WŁADYSŁAW KORYTOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Wroniecka 6 m 6 6674g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 roku zmarł nasz ukochany mąż i ojciec

## JÓZEF OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Poznań, Os. Lecha 123 m 11. 6683g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1982 roku zmarł w wieku 92 lat mój ukochany i najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek 6p.

## BAZYLI CIOSAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 5 m 7 6676g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 roku zmarł nagle przeżywszy lat 34. 6p

## JERZY JAGŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim

W smutku pograżona Żona z rodziną

Poznań, Obornicka 149 m. 9. 6698g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1982 roku odeszła od nas nasza najukochańsza mamusia, babcia i prababcia przeżywszy lat 83. 6p

## ELŻBIETA BAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu w Szamocinie woj. piłskie.

W smutku pograżona RODZINA

Poznań — Szamocin Rynek 14 6710g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 59

## JANINA BŁOCH

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 14.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań Armii Czerwonej 9 m 13. 6613g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 roku zmarła po długiej chorobie opatrzona Sakramentami św. w wieku 76 lat, nasza najukochańsza mamusia, babcia i ciocia, na emerytowanego nauczyciela

## ś. † p.

## LUDOMIRA KOSZCZYŃSKA

Życzliwa ofiarna, pełna poświęcenia i miłości dla każdego pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

Strapione córki z rodzinami

Poznań, ul. Niemcewicza 10 m 3. 6635g

† Dnia 22 grudnia 1982 roku zakończyła swoje pracowite życie po ciężkiej chorobie w wieku 82 lat opatrzona Sakramentami św. moja ukochana matka, babcia, kuzynka i ciocia, 6p.

## STANISŁAWA PATYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo.

Pograżona w smutku

córka z rodziną

Poznań, Modrzewiowa 36 m 3 6670g

Dnia 24 grudnia 1982 roku zmarł mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatulek i dziadek

## TADEUSZ MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

Żona i dzieci z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Oświecenia 34 m 7. 6662g

Wszystkich życzliwych pamięci mego drogiego męża, zawiadamiam, że w pierwszą, bolesną rocznicę śmierci, 6p.

## MARIANA RUTOWSKIEGO

odprawiona zostanie msza św. 1 stycznia 1983 r. o godz. 10 w kościele Nawiedzenia NMP — Os. Bohaterów II Wojny Światowej.

Zona 6618g

Zarządowi, członkom i pracownikom Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Zarządowi Głównemu Polskiego Towarzystwa Filopatologicznego, wszystkim przyjaciółom kolegom, współpracownikom, sąsiadom i krewnym za okazaną pomoc, serce, oraz za kwiaty i dowody współczucia w ciężkich chwilach po nagłej śmierci mego męża

## ADAMA WALKOWIAKA

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Żona 6297g

**Sprzedaj**

Stylowe meble dębowe przedwojenne, Śląska 14 m 2 godz. 17-19. 5153g

Sprzedam ciagniczek z siewnikiem S-60, Robaczyn 42, poczta Stare Bojanowo woj. leszczyńskie 1243p

Sprzedam kożuszek i kurtkę damską, telefon 22-18-42. 5535g

**Samochody**

Sprzedam Audi 80S po wypadku, tel. Leszno 20-00-97 po godz. 16. 1244p

Silnik do Volkswagena Passata 1300 kupię Tel. 22-17-86. 5197g

Fiata 125p odbiór Polmo, zbył zamienić na nowe Fiata 125p. Wartburga Dacie lub Skodzie. Warunki do uzgodnienia, tel 471-87. 6536g

Sprzedam Fiata 125p po częściowej wymianie nadwozia rok produkcji 1972, cena do uzgodnienia. Ło-ki, Arkadiusz Zakrzewo 15, gm. Miejska Górka, woj. leszczyńskie. 1233p

**PRACOWNICY POSZUKIWANI WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRA-SOWE w Poznaniu - zatrudni:**

- inspektora nadzoru d.s. sanitarnych z uprawnieniami budowlanymi
- stolarza meblowo-budowlanego
- referenta ekonomicznego
- insp. d.s. budowlanych
- insp. d.s. transportu samochodowego
- strażników
- dowódców warty straży przemysłowej
- kierownika stołówki i bufetu

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Grunwaldzka 19, pok 14 a 183-B

Pograżeni w głębokim smutku żalu zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 r. przeżywszy lat 64 odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. nasza nigdy niezapomniana i ukochana żona, siostra matka i babcia, śp.

**HELENA KAŻMIERCZAK**  
z domu Siłska  
Pogrzeb odbędzie się w środę 28 grudnia br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.  
Strapiona  
**RODZINA**  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Poznań, ul. Chudoby 18 m 15 6951g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1982 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż najukochańszy tatuś, najtroskliwszy mąż, zięć szwagier, wujek, kuzyn, szlachetny człowiek, przeżywszy lat 60, śp.

**HENRYK PRZECH**  
uczestnik walk o Poznań  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu Junikowskim  
Strapiona  
żona, córeczka, matka i rodzina  
Poznań, Dąbrowskiego 70, Norwida 19 m 58 6675g

Pograżeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1982 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ukonieczony lat 70 opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy tatuś, teść i dziadzius

ś. + p.  
**STANISŁAW LIPIŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim  
Żona, córki i syn z rodzinami  
Prosimy o nieskładanie kondolencji  
Poznań, ul. Kościłaska 51 m 1 6702g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 grudnia 1982 roku, po długich cierpieniach odszedł na zawsze najdroższy mąż, syn, ojciec, dziadek przeżywszy lat 64, śp.

**JAN GRAJEK**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 15.05 na cmentarzu Junikowskim  
W smutku pograżona  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Matejki 6 m 22. 6705g

Dnia 22 grudnia 1982 roku po ciężkiej chorobie zmarła nasza ukochana matka, siostra, babcia, przeżywszy lat 61, śp.

**HALINA JEZMIONKA**  
z domu Kiszka  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 11.05 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pograżona  
**RODZINA**  
Poznań, Jesionowa 17 m 4 6662g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1982 r. opatrzony Sakramentami św. zakończył po ciężkich cierpieniach swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, oddany całym swym sercem rodzinie wszystkim przyjazny nasz umiłowany mąż, ojciec, teść, dziadzius

ś. + p.  
**IGNACY LUKASZEWICZ**  
Msza św. żałobna oraz pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 13 w Kiekrzu  
W smutku pograżona  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 m 4. Łódź, Zielona Góra Vancouver. 6720g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1982 r. zmarł były długoletni pracownik służb kadrowych ZPM H. Cegielski, serdeczny przyjaciel i kolega

**HENRYK ĆWIERTNIA**  
Zegnając Go ze szczerym żalem składamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.  
Współpracownicy służb kadrowych koleżdy i przyjaciele 6607g

Dnia 24 grudnia 1982 r. zmarł nasz długoletni pracownik

**OLGIERD KOMORNICZAK**  
odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.  
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:  
Dyrekcja oraz pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Cegamiki Budowlanej w Poznaniu 2684-K3

Dnia 24 grudnia 1982 r. zmarła w wieku 75 lat, śp.  
**MARIANNA GAŁĘSKA**  
z domu Świeczkiewicz  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 8.16 na Junikowie.  
O czym zawiadamiają pograżone w smutku dzieci 6768g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1982 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św. w wieku 36 lat nasz drogi mąż, tatuś, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

**ANDRZEJ PRZYBYSZ**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim  
W smutku pograżona  
żona z dziećmi i rodzina  
Poznań, ul. Podchorążych 39 6714g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1982 roku przeżywszy lat 61, zmarł namaszczony Olejami św. nasz ukochany mąż, ojciec, zięć, teść i dziadek

**JAN PIECHWICZ**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 10 na cmentarzu Miłostowo  
Pograżona w smutku  
żona z rodziną  
Roznań, ul. Tomickiego 14 m 22 6672g

Dnia 25 grudnia 1982 roku odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. pełen poświęcenia i dobroci nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek lat 84, śp.

**BOLESŁAW PENCZYŃSKI**  
ppor. Powstania Wielkopolskiego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 6701g

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1982 roku zmarła namaszczona Olejami św. w wieku 81 lat nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

**STANISŁAWA KNAST**  
z domu Kolodziejczak  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. z kaplicy cmentarnej w Witkowie poprzedzony mszą św. w kościele parafialnym św. Mikołaja o godz. 12  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 6706g  
Witkowo, Poznań, Szczecin.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1982 r. zasnęła w Bogu nigdy niezapomniana zawsze oddana pełna poświęceń nasza babunia - człowiek pełen dobroci i niepospolitych zalet, śp.

**JULIANNA MAŃCZAK**  
lat 75  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 11.25 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pograżeni  
Przybyscy z Anią i Natalią  
Poznań, Chlapowskiego 28 6727g

Dnia 24 grudnia 1982 r. odszedł od nas niespodziewanie w wieku lat 75 nasz ukochany, dziadek i pradziadek, człowiek o szlachetnym i pełnym dobroci sercu.  
Pamięć o Nim na zawsze pozostanie wśród nas

ś. + p.  
**WŁADYSŁAW KORYTOWSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.  
Wdzięczne za miłość  
wnuczki z rodzinami i wnuk 6751g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1982 r. zmarła nasza cenniona, serdeczna koleżanka, przyjaciółka i wychowawczyni dzieci

**SABINA GÓRSKA**  
emerytowana nauczycielka  
Tym, którzy byli bliżej Jej sercu wyraży szczerego i serdecznego współczucia składają:  
koleżanki i koleżdy ze Szkoły Podst. Nr 7 i 36 w Poznaniu 6726g

Dnia 26 grudnia 1982 r. przeżywszy lat 61, zmarł nagle, nasz serdeczny i prawdziwy przyjaciel, nieodżałowany kolega

ś. + p.  
**inż. KONSTANTY WASILEWSKI**  
Żona i Rodzina wyrazy głębokiego współczucia składają:  
koleżanki i koleżdy z Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej w Poznaniu 6798g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej mojej Kochanej żony, śp.  
**MARIU FIEBIG**  
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE  
składają:  
mąż z rodziną 6832g  
Poznań, Galla 21 m 5.

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1982 roku odeszła od nas na zawsze moja kochana żona nasza kochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 67

ś. + p.  
**ANNA JĘDRZEJCZAK**  
z domu Wesola  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 6670g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 grudnia 1982 roku odeszła od nas nagle przeżywszy lat 44 nasza najukochańsza i niezastąpiona matczka, córka, siostra bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

**RYSZARDA PŁAZIAK**  
lekarz medycyny  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. na cmentarzu komunalnym w Kościelcu, poprzedzony mszą św. w kaplicy przy szpitalnej przy ul. Szpitalnej o godz. 13.30  
W głębokim smutku pograżona  
**RODZINA** 6735g  
Kościelca, Szamotuły, Poznań

Dnia 24 grudnia 1982 roku zakończył swe pracowite życie opatrzony Sakramentami św. nasz najlepszy najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, niezapomniany brat, szwagier, wujek, śp.

**OLGIERD KOMORNICZAK**  
lat 54  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.  
Żona z rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji  
Poznań, Głogowska 103 m. 3 6688g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1982 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św. najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść brat, szwagier, dziadek i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

**EDWARD OSTROWSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo  
Pograżona w smutku  
żona z rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby, ul. Pasieka 3 o godz. 12.45.  
Poznań, Pasieka 3/4 dawniej: Gasiorowskich 12. Łódź, Bremen. 6612g

Dnia 26 grudnia 1982 r. odszedł od nas nagle, najdroższy mąż ojciec, teść, dziadek, brat, wujek, stryj, szwagier, człowiek niespożytkanej dobroci i miłości, zawsze promienny, pełen życzliwości i poświęcenia dla bliźnich, śp.

**KONSTANTY WASILEWSKI**  
Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Czerwonaku w. śro. dę 29 bm. o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarzu w Kiekrze.  
**RODZINA** 6723g  
Autobus - przed kościołem w Czerwonaku. Biedzew, Berlin, Skoki, Koziegłowy  
Poznań, Siemiradzkiego 7 m 4.

Dnia 24 grudnia 1982 r. zmarła po długiej chorobie w wieku 56 lat nasza najukochańsza żona, matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia

**JANINA HEINTZE**  
z domu Kaczmarek  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo  
**RODZINA** 6716g  
Poznań, ul. Szamotulska 35 A m 9.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 grudnia 1982 r. po długiej chorobie zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, szwagier, brat, śp.

**CZESŁAW PEREK**  
mistrz krawiecki  
Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 29 bm o godz. 11.15 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 6793g  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Leszno, Słowiańska 51.

Dnia 23 grudnia 1982 r. zginęła śmiercią tragiczną moja najdroższa żona, matka, nasza siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60, śp.

**MARIANNA KRZYŻAGÓRSKA**  
z domu Olszewska  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Dopiewie.  
W smutku pograżony  
mąż z rodziną 6747g

Dnia 23 grudnia 1982 roku zasnął w Bogu przeżywszy lat 72 nasz kochany wujek, śp.

**JAN KRÓLAK**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu Junikowskim.  
Teresa i Marek  
Poznań, Jeżycka 36 m 12. 6686g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 grudnia 1982 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 84 lata nasza najdroższa i kochana mama

ś. + p.  
**FRANCISZKA ROSIŃSKA**  
z domu Leśna  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 15.06 na cmentarzu Junikowskim  
Pograżeni w smutku  
syn z żoną 6601g

Dnia 22 grudnia 1982 r. zmarła po krótkiej chorobie moja kochana żona, nasza droga matka, teściowa babcia i prababcia, śp.

**MARIANNA SIATKA**  
z domu Bartkowiak  
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 2682-UR  
Opolska 50 m 4.

Krewnym, Znajomym, Dyrekcji, Kierownictwu, Pracownikom Hoteli Orbis w Poznaniu, którzy okazali szczerą współczucie i pomoc oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego najdroższego męża, śp.

**ZDZIŚLAWA KOPP**  
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE  
składają:  
żona z rodziną 6436gpr

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 grudnia 1982 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia, przeżywszy lat 60, śp.

**WANDA JOJT**  
z domu Brucka  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu naramowickim.  
W smutku pograżona  
**RODZINA** 6842g  
Poznań, Asnyka 1 m 2. dawniej: Podolańska 45.

Dnia 23 grudnia 1982 r. przestało bić serce i kochanej matki, żony i córki, opatrzony Sakramentami świętymi śp.

**MIROSLAWY KRASUSKIEJ**  
z domu Piechowicz  
lat 38  
Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Antoniego na Staroleccu.  
W głębokim smutku pograżona  
**RODZINA** 6840g

Dnia 25 grudnia 1982 r. przestało nagle bić serce naszej najdroższej żony, mamy, teściowej i babciej w wieku 74 lat

ś. + p.  
**MARIU MIKOŁAJCZYK**  
z domu Czarna  
Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę 29 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Modrzcu.  
Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na miejscowym cmentarzu.  
W smutku pograżeni.  
mąż, córka, zięć i wnuki 6865g  
Wroneczyn, Puszczykowo.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 grudnia 1982 r. odeszła nagle w pełni sił w okresie największej aktywności zawodowej w wieku 44 lat

lekarz chorób zakaźnych  
**RYSZARDA PŁAZIAK**  
długoletni lekarz rejonowy i były asystent oddziału zakaźnego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kościelcu, członek Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Służba Zdrowia straciła długoletniego niezwykle zaangażowanego lekarza, oddanego pracownika i serdeczną koleżankę.  
Wyprawdzenie zwłok nastąpi z kaplicy przy szpitalnej w dniu 29. 12. 1982 r. o godz. 13.30  
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia  
składają:  
Polskie Towarzystwo Lekarskie  
Kolegium Kościelca  
Dyrekcja i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kościelcu 6736g

# Wspomnienie i symbol



Groźnie wygląda topór w centrum Krajenki (Pilskie), ale jest to tylko symbol tego miasteczka.

Fot. „Głos” — R. Królak

## Niby kilkakrotnie przetwarzane fotografie

Interesującą wystawę przygotowano w Biurowisku Artystycznym w Koninie. Swoje grafiki prezentuje ocalały artysta Jacek Papi. Wszystkie są wykonane w technice serigrafii, stosowanej tradycyjnie na Dalekim Wschodzie do zdobienia tkanin. O przyjętej w XX wieku przez artystów amerykańskich i europejskich. Prace wykonane są w kolorach niezbyt typowych dla grafiki — jasna zieleń, błękit. Stwarzają wrażenie kilkakrotnie przetworzonych fotografii.

Jest to pierwsze spotkanie mieszkańców Konina z grafiką wykonywaną w tak odmienny sposób. Dać więc możliwość poszerzenia wiedzy o sztuce. (les.)

## Kaliskie

### Również w Pleszewie i Ostrowie regionalne muzea

W województwie kaliskim dużo czyni się dla poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. W tym roku powiększyła się baza lecznictwa zamkniętego dzięki oddanemu do użytku szpitalowi w Pleszewie na 227 łóżek oraz oddziałowi szpitalnemu w Wieruszowie o 25 łóżkach. Poprawił się stopień dyspozycyjności służby zdrowia poprzez zradiofonizowanie i wyposażenie w samochody wszystkich ośrodków zdrowia i przychodni w województwie kaliskim. Dzięki szpitalowi w Pleszewie można było zmniejszyć ilość łóżek w Szpitalu Zespolonym w Kaliszu oraz udoskonalić sieć rejonów hospitalizowania. Przybyło również kilkunastu lekarzy, jednak ich zaangażowanie jest ograniczone brakiem mieszkań, które spółdzielczość mieszkaniowa przestała na te cele przekazywać. Zwiększone zostały fundusze na różne formy pomocy społecznej i zapomogi pieniężne.

O 360 miejsc powiększyła się baza przedszkolna, dzięki nowym obiektom w Kępnie, Ostrowie i Ostrzeszowie. Nauczyciele otrzymają wkrótce budynki mieszkalne w Międzybórzku i Koźminie, a młodzież ucząca się — bursę w Kaliszu i zbiorczą szkołę gminną w Raszkowie.

Placówki kulturalne coraz częściej otwarte są w dni wolne od pracy. Dzięki temu zahamowany został spadek czytelnictwa, ożyła na nowo działalność amatorskiego ruchu artystycznego. Nowy Wiejski Dom Kultury otwarty w To-

micach, a po remontach i modernizacji wznowiły działalność domy kultury, świetlice — kluby w Odolanowie, Krotoszynie, Ostrzeszowie. Międzybórzku, Jaraczewie, Bolesławcu, Czastarach i Kępnie. W Sycowiu otwarte zostało Muzeum Regionalne a w trakcie organizacji znajdują się placówki w Pleszewie i Ostrowie.

Rozszerzyły swoją działalność — Kaliska Orkiestra Symfoniczna, Teatr im. W. Bogusławskiego, wychodząc ze swoimi koncertami i spektaklami poza stałe siedziby organizując je w szeregu innych ośrodkach. Młodzież w Sycowiu otrzymała możliwość kształcenia muzycznego w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia. Od września w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kaliszu utworzono 2-letnie pomaturalne studium o kierunku kulturalno-oświatowym.

W niewielkim stopniu powiększyła się baza kultury fizycznej, sportu i turystyki. Zakończono urządzenie obozowiska w Kobylej Górze, gdzie w przyszłym roku powstanie sztuczny zalew na rzece Merezynka, rozbudowano kąpielisko w Góluchowie oraz oddano do użytku tor regatowy na zalewie Pokrzywnicy koło Kalisza. Przeciaga się natomiast budowa hali sportowej „Calisia” w Kaliszu, sali specjalistycznej KS „Stal” w Ostrowie, i sali gimnastycznej w Liceum Ogólnokształcącym w tym mieście. O 40 miejsc powiększyła się baza noclegowa w hotelu turystycznym OSiR w Sycowiu. (msj)

## Leszczyńskie

### Siewnik zaświadczy o dobrej robocie

Ponad pół wieku w gospodarstwie Józefa Dolczewskiego we wsi Targowisko (Leszczyńskie) używany był siewnik typu „Polonia”, którego produkcję zapoczątkowano w 1925 roku przez Fabrykę „H. Cegielski”, konstruktorem tych oryginalnych narzędzi był inż. Tadeusz Świerżawski. Natomiast zakłady wytwarzające go w dwóch odmianach Fachowcy niezwykłe wysoko oceniali walory siewników a jeden z rolników w liście do producenta pisał w 1934 roku iż siewnik „Polonia” są „lekkie a jednocześnie mocno zbudowane i nadają się do wszelkich warunków gleby”. Czas potwierdził te opinie.

Do 1979 roku narzędzie dobrze służyło rolnikowi z Targowiska, a i dzisiaj jego stan jest zadowalający. Wymaga niewielkich uzupełnień i konserwacji, ale nie będzie już służył rolnictwu. Ekspozycją zainteresowały się Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w celu umieszczenia go w zakładowym muzeum. Odnowieniem maszyny zajął się emerytowany cegielszczak Czesław Grys, którego zresztą zasługa jest uchronienie maszyny przed złomowiskiem.

A swoją drogą, czy któraś ze współczesnych maszyn rolniczych będzie mogła za pół wieku zaświadczyć o dobrej robocie swoich wykonawców? Watpliwe, skoro rolnicy skarżą się nawet na trwałość prostych widel. (bej)

## Piłskie

### Wiele powodów do zmartwienia wytwórcy płyt

Liczący się w kraju dostawca surowców dla przemysłu meblarskiego — Zakłady Płyt Piłśniowych i Wiórowych w Czarnkowie (Piłskie) — da w tym roku o 2 mln metrów kwadratowych płyt lakierowanych i 5 000 metrów sześciennych płyt wiórowych mniej niż planowano. Zaważyły na tym duże trudności surowcowo-materiałowe. W pierwszych miesiącach tego roku produkcje unieruchomił brak surowca podstawowego — drewna. Obecnie problem ten już rozwiązano, ale jego miejsce zajęły nowe.

Od maja z powodu niedostatku lakierów ograniczono wyrób płyt lakierowanych. Czarnkowski producent wyasygnował co prawda dla wytwórcy lakierów w Cieszynie część dewiz potrzebnych na import komponentów, lecz na niewiele się to zdało, bo tym razem w Cieszynie zabrakło bieli tytanowej — uboczego produktu zakładów w Policach. Ograniczone z kolei dostawy żywic z Zakładów Chemicznych w Kędzierzynie sprowadzały częściowo produkcję płyt wiórowych.

Problemy te pogłębiają kłopoty transportowe PKP, udostępniają zbyt mało wagonów, co powoduje że zapasy w magazynach się nie zmniejszają, a przemysł meblarski bezowocnie czeka na dostawy płyt. (jot)

## Konińskie

### ...zniknęły wszystkie meble a nawet pluszowe obicia ścian

Zabudowania wsi Celinowo dobrze widać z szosy Konin — Skulsk. Jednak jeszcze do niedawna dojazd do domów był utrudniony z powodu złego stanu drogi. Mieszkańcy długo czekali na pomoc Urzędu Gminy w końcu sami postanowili zakasać rekawy.

Mówi sőtys — Tadeusz Błaziak.

— Szóstego czerwca tego roku na ogólnym zebraniu wiejskim postanowiono utworzyć drogę własnymi siłami. Powstał komitet budowy, który wystąpił do naczelnika o przystąpienie do Celinowa równiarki. Chcieliśmy później nawieźć kamień wapienny. Dotychczas transportem własnym i opłaconym z Funduszu Rozwoju Rolnictwa naszej wsi nawieźliśmy go na długości jednego kilometra. Przy rozsypaniu pracowała dostojnie cała wieś. Wkrótce trakt będzie gotowy.

Również w sąsiedniej wsi Dab postanowiono wybudować drogę. Jej poprowadzenie — na długości około 3 km — zajmie trzy lata jeżeli nie zostaną pozytywnie rozpatrzone prośby do naczelnika gminy i wojewody o szlaku. Niewielka jej ilość wystarczy do dotychczas tylko na kilkadziesiąt metrów drogi. A bez pokręcia kamienia wapiennego szlaka cała praca pójdzie na marne.

Mieszkańcy Celinowa mają powód do satysfakcji z kończenia drogi, ale i do rozterek. Z powodu domu kultur-

W księdze pamiątkowej jego budowy zapisana jest data 6 kwietnia 1966 roku. Ten dzień początkowo społeczne przedsięwzięcie. Zalano fundamenty oraz rozebrano stary barak, celem postawiając wykorzystać. Wmurowanie aktu erekcyjnego odbyło się 12 grudnia 1968 roku a prace zakończono 23 sierpnia następnego. Ludzie mieli gdzie spędzać wolny czas.

W połowie lat siedemdziesiątych, tuż po utworzeniu gminy, decyzja naczelnika w Skulsku obiekt przekazano na magazyn zbożowy dla Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Celinowie. Mieszkańcy odwoływali się od krzywdzącej ich decyzji, ale niedługo nie znaleźli zrozumienia. Dopiero w końcu zeszłego roku RSP opuściła budynek, zostawiając go jednak w stanie fatalnym.

Konieczne jest położenie podłogi, naprawa dachu, rymien i okien. Zniknęły wszystkie meble (widziano niektóre w siedzibie RSP) a nawet pluszowe obicia ścian. Wsi nie stać na wyremontowanie obiektu. Działające w Celinowie koło Związku Młodzieży Wiejskiej mocno naciska władze gminy na jak najszybsze podjęcie decyzji, ale już dwukrotnie — mimo wzniesionych terminów — narady na ten temat nie odbyły się. Na razie wykorzystuje się dom kultury na zebrania. Chciano by w nim znowu wypożyczać książki i sportkać się z ciekawymi ludźmi.

LESZEK CZAJOR

## Poznańskie

### Bywają dni, że nie ma kto podjąć dyżuru lekarskiego

Jest dużo prawdy w stwierdzeniu, że takie jest leczenie, jakie są jego kadry. Podobnie jak w stwierdzeniu, że takie są kadry, jakie się im stwarza warunki socjalne. Nie może więc dziwić fakt, że w wielu miejscowościach Poznańskiego (i nie tylko zresztą tego województwa) z kregów służby zdrowia zgłaszane są svenali o tym, że bywają dni, gdy nie ma komu przydzielić dyżuru lekarskiego czy pielęgniarskiego. Bo po prostu zatrudnienie personelu znacznie odbiega nie tylko od stosownych norm, ale i od niezbędnego minimum.

Sytuacja w Nowym Tomysku nie jest ani lepsza ani gorsza

niż gdzie indziej w Poznanskim. Tuż przed końcem roku brakuje w tamtejszym lecznictwie 25 lekarzy i 6 stomatologów, a także 40 pielęgniarek. Taki niedobór fachowej siły wielce komplikuje normalny tok funkcjonowania nowotomyskiego szpitala i przychodni oraz pogotowia ratunkowego. A powód takiej sytuacji?

Uważa się wśród tamtejszych władz, że podstawowy, to brak mieszkań. Nikogo nie można zatrzymać ani skusić ofertą, gdy pierwszy warunek związania się pracą, to uzyskanie mieszkania. Tymczasem od dawna bezskuteczne są

starania o blok specjalnie dla pracowników służby zdrowia. Miał się znaleźć wśród zadań rozpoznawanych w najbliższych latach, ale w planie do roku 1985 się nie znalazł. Można więc zrozumieć alarmujący ton wypowiedzi przewodniczącego tamtejszej rady narodowej — Zygmunta Ciszaka podczas niedawnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na niej również o podobnej sprawie mówił przewodniczący rady ze Sremu — Ryszard Komorowski. Jest tam studium pielęgniarstwa, niebawem przyjmie pacjentów szpital za kaźny, ale nie wiadomo kogo się tam zatrudni wśród personelu średniego, bo z absolwentek studium ostatnio ani jedna nie pozostała w Sremie.

Trzeba możliwie skutecznie takiej sytuacji zaradzać. Póki nie okaże się, że trzeba będzie zamknąć oddziały szpitalne czy przychodnie, bo nie będzie miał kto w nich pracować. (bob)

28	Cezarego Teofila
PROUDZIE	
Wtorek	Słońce: 8.04-16.43

## TEATRY

WIELKI — g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfidy”, „Suita Carmen”. MUZYCZNY — g. 18 „Magiczny cylinder”, g. 19 „Domek trzech dziewcząt”. NOWY — g. 19 „Panopticon a la madame Tussaud. Wielkie umiowanie, czyli czarna śmierć. Paris 1880”.

## KINA

CHODZIEZ Notec: „Tess” (fr.), „Bład szeryfa” (NRD). GOSTYŃ „Hotel klasy lux” (pol.). JAROCIN: „Amnestia” (pol.), „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera” (amer.). KALISZ Kosmos: „Wyjście awaryjne” (pol.); Oaza „Przybywa jeździec” (amer.); Syrena „Ucieczka na Ateny” (ang.); „Dubler” (fr.). KEPNO: „Wielki sen” (ang.). KŁODAWA: „Niezwykła Sarah” (ang.). KONIN Oskard „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol.). „Lek wysokości” (amer.). KROTOSZYN „Kobra” (jap.). LESZNO Panorama: „Spokojny wrlop” (czech.); „Spokojne lata” (pol.); Plaster: „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum.); „Amnestia” (pol.). NOWY TOMYSL: „Smierć zło-

wieka skorumpowanego” (fr.). „Porwany przez Indian” (NRD). „OBORNKI: „O jeden most za daleko” (ang.); „12 prac Astorixa” (fr.). PIŁA Sokół: „Obcy — 8 pasażer Nostromo” (ang.); WDK: „Skarb na wyspie” (rum). PLESZEW — „Wierne bliźny” (pol.). PNIEWY: „Sanchez i jego dzieci” (meks.). RAWICZ: „Bład szeryfa” (NRD); „Anna i wampir” (pol.). SZAMOTULY „R6” (amer.); „Gorączka sobotniej nocy” (amer.). SREM Słonko: „Zaloty pięknyego dragona” (czech.). TRZCIANKA „Chrystus zatrzymał się w Eholi” (wl.). WĄLECZ Teża: „Smiertelny posąg” (fr.); „Błektina pletwa” (austral.); WDK: „Przybywa jeździec” (amer.). WRONKI: „Dolina Issy” (pol.); „Córka króla w szlochórz” (czech.). WRZESNIA: „Saturn-3” (ang.); „Ifigenia” (grec.); WSCHOWA „Trędowata” (pol.); „Meżczyzna z białym goździkiem” (szwedz.).

## RADIO

PROGRAM I — 8. 15 Obserwacje — pr. publ.; 8.30 Przeglad prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9. Cztery pory roku — Zima; 11.05 Konc przed hejnałem; 12.05 Prognoza pogody i z kraja i ze swjata — mag. inf. oraz przegląd prasy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio Kierowców; 13.20 Łeckie muzykowanie; 13.40 Śpiewam i gram — S. Krajewski; 14.05 W kramie operetki — koncert dnia; 14.50 Wiersze T.

Sułkowskiego; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muz. Aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 18.20 Kamerton; 18.05 Refleksje — narody Związku Radzieckiego; 18.30 ABC piosenki — mistrzowie liryki; 18.50 Babie lato — pow.; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Konc. żywych; 20.35 Przygody — Amazunki; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wiele wykonawcy — Najpiękniejsze symfonie świata; 22. Dziennik reporterów, wiadom. sport. oraz Radio Kierowców; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 To dziwne życie — fr. książki; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia — pr. publ.; 23.50 Jazz wa dobranocka. Wiadomości: 0.05, 0.02, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 23.

PROGRAM II — 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — Odsiecz wiedeńska; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla dzieci — Małe piosenki — spotkanie III; 9.35 Teatr dla przedszkolaków — Kiedy nadchodzi Nowy Rok; 10. Wśród lodów i śniegów; 10.25 Soliści i kameraliści; 11. Arkana czarnej magii; 11.35 Komentarz międzynarodowy; 11.40 Herodowe kolegowanie; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Ze świata nauki — Kopalin Barbara — troška o bezpieczeństwie w górnictwie; 12.45 Dzieci specjalnej troski — Problemy kształcenia i wychowania dzieci, przewlekle chorych; 13. A jak nie był król na wojnie; 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Wiecej, lepiej, nowocześniej; 14. Album operowy — Polscy śpiewacy na scenach świata — J. Klepura; i jego partnerzy; 14.30 Niezwy-

czony; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT — psychologiczne problemy zawodu nauczyciela — Jego mama jest nauczycielką; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16. Muzyczne intermezzo; 16.10 Dłże pytanie, dziś odpowiedź — Zwierzeta zima; 17. Nasz dom i my — Pogoda i uśmiech; 17.40 Przeglad publ. 60-letniej ZSRR; 19. Kompozytor tygodnia — J. Bach; 19.35 Pr. na dobranoc dla dzieci; 20. Muzyczny seans filmowy — Wojna i pokój; 20.45 J. Niemcecki; 21.05 Na granie wieczoru; 21.15 „Jesień patriarchy” — pow.; 21.30 Echo dnia; 21.40 Jazz dla wszystkich; 22. Romans przewidzianych; 22.30 Świt muzyki współczesnej; 23. Wiersze J. Iwaszkiewicza; 23.05 Z historii rock and rolla; 23.50 Sentencje wieczoru — O powinnościach kobiet przez panią Klementynę Hoffmanową z Tańskich w roku 1868 napisane. Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 13.30, 15.30, 23.45.

PROGRAM III — 7 Zapraszamy do Trójki; 9.05 Zaczynamy w dwoje; 9.50 P. Jastenia — Polska Plaster — odc. 9; 10. Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 10.30 Pow. w wyd. dźwięk. — „Trzećcia granica”; 11. Jazz do zabawy; 11.40 Złota karczma i inne; 12. W tonacji Trójki; 13. „Zabić drożdża” — pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14. Złota era mistrzów baletu — L. Stokowski; 15. Serwis Trójki; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 15.25 Muzyka młodej generacji; 16. Zapraszamy do Trójki; 19. Małe kino; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 P. Jastenia — Polska Plaster; 20. Cały ten rock; 20.45 Posłuchać warto; 21. D. Ellington i jego muzyka; 21.30 L. H. Morstin — Moje przygody teatralne; 21.40 W muzycznym o-

grodzie Fredericka Deliusa; 22.45 24 godzin w 10 minut i inf. sport.; 23 Zapraszamy do Trójki; 23.55 J. Harasymowicz — czyta swoje nowe wiersze.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań) — 6.30 Radioexpress; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Koncert po hejnał; 17.10 Radioexpress; 17.20 Temat dnia; 17.30 Magazyn młodzieżowy — Tak się zaczęły maja; 18.05 Z tygodnia na tydzień.

## TELEWIZJA

### PROGRAM 1

9.00 — Teleferie — w programie m. in. radziecki film „Kwiatek siedmiopłatek”; 10.00 — „Bezimienny zamek” (1) — „Ucieczka” — weg. serial historyczny; 15.45 — Kwadrans z „Artem”; 16.00 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 16.30 — Dla dzieci — „Skankanka”; 17.00 — Dziennik; 17.20 — „Dwójka” prezentuje; 17.45 — Interstudio — „Współ-

### PROGRAM 2

17.20 — „Mówić nie mówić” — dokumenty; 18.05 — „Swego nie znacie” — inscenizowany program muzyczny poświęcony Zygmunta Noskowskemu; 19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.00 — TELEWIZJA KRAKÓW NA ANTENIE „DWOJKA”; 22.10 — „Szpital na peryferiach” (14) — serial TV CSRS (powt.); 23.10 — Kwadrans z „Artem”.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50; KONIN, pl. PZPR 5 tel. 266-67; LESZNO ul. Stowańska 38 tel. 20-61-61; PIŁA, ul. Okrzei 7a tel. 226-30.